

Zgierz Moja Przestrzeń

NR 4 (117)

kwiecień 2026

egzemplarz bezpłatny

ISSN 2450-3770

zgierski miesięcznik
społeczno-kulturalny



PIESKIE ŻYCIE TO NIE
BAJKA - ADOPTUJ
ZGIERSKIEGO
ZWIERZAKA

O WYCHOWANIU
MIĘDZY BLISKOŚCIĄ
A GRANICĄ Z MARTĄ
POTAKOWSKĄ-WALCZAK

I PO KAZIUKU.
BYŁO KOLOROWO,
DŹWIĘCZNIE, SWOJSKO
I SMACZNIE

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-6
Wszystkie drogi prowadzą do Zgierza. Spotkanie miast partnerskich	7
MOK pozyskał fundusze na kulturalne wsparcie działań społecznych i edukacyjnych	7
Piosenkę o naszym mieście... stworzyli bracia z Brzezin	8
Relacja to nie brak zasad, czyli słowo o wychowaniu między bliskością a granicą	9
Aktywna rada na Proboszczewicach-Lućmierzu	10
Nasz akt urodzenia z Krakowa	10
Wyścig z uśmiechem, czyli jak konkurencja napędza biznes	11
I Plener Ceramiczny – najnowsza propozycja Starego Młyna	12
To był tydzień o kobiecym pięknie i mądrości	12
Pieskie życie (i kocie też)	13
Nie ma usprawiedliwienia dla porzucania zwierząt	13
Między mitem a odpowiedzialnością. Co naprawdę daje kastracja/sterylizacja zwierząt?	16
W gąszczu informacji. Jak szukać wiarygodnych wiadomości w czasie kryzysu?	17
Bolesna precyzja Gestapo	18
Być wśród ludzi z pasją do muzyki	19
Nie w upiorach tkwi zło	20
Komplet zwycięstw Włókniarza	21
Pojedynki na lodzie. Znamy zwycięzcę Czerkawski Cup 2026	21
Co nas truje w kosmetykach?	22
Zgierz się kurczy? Liczby, które każą zatrzymać się na chwilę	23
Drive-thru na wszystko – życie bez wysiadania z auta	24
Zatruty algorytm. Jak manipulować odpowiedziami sztucznej inteligencji	24
Pod opieką Zbawiciela	25
Kwietniowa refleksja z piórkami	26
Sakralność wędrowania	26



7



9



12



13



25

Słowo wstępu



Opieka nad psem, kotem, królikiem czy chomikiem zaczyna się dużo wcześniej niż pierwsze wspólne zdjęcie czy wybór imienia. Powinna zaczynać się od decyzji – świadomej

i odpowiedzialnej. Bo to decyzja na całe lata. Zwierzę jest bowiem nie tylko towarzyszem codzienności, ale żywą istotą z własnymi potrzebami, instynktami i ograniczeniami.

I to jest punkt, w którym łatwo o błąd, bo dbając o zwierzę, nierzadko próbujemy dbać o nie tak, jak o człowieka – z dobrymi intencjami, ale nie zawsze z dobrym skutkiem. Niestety, nadmierna troska, humanizowanie zachowań czy przypisywanie ludzkich emocji może prowadzić do nieporozumień, a nawet szkody. Zwierzę potrzebuje ludzkiego świata w ograniczonym zakresie – przede wszystkim potrzebuje świata zgodnego ze swoją naturą, w którym jest ruch, przestrzeń, odpowiednia dieta, jasne zasady, które dają poczucie bezpieczeństwa.

Tyle już zostało powiedziane na ten temat... a jednak wciąż istnieje potrzeba mówienia o tym, że posiadanie domowego pupila: świnki morskiej czy papugi, konia, a nawet kury to przede wszystkim odpowiedzialność. Właśnie dlatego w obecnym numerze szczególnie przyglądamy się temu tematowi. Wewnątrz znajdują również Państwo wizerunki (tylko części) zwierząt czekających na swojego człowieka w schronisku Jasionka. Kto wie, może wśród naszych Czytelników są zacni ludzie, którzy zdecydują się na adopcję, pamiętając, że to decyzja, która może zmienić życie nie tylko czworonoga, ale i nas samych. Warto podejść do niej mądrze. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Lech Baczyński

Miesięcznik „Zgierz – Moja Przestrzeń”, ISSN 2450-3770
ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgjierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Zgierski Kaziuk 2026

Brukowane ulice, drewniane XIX-wieczne domy, gwar jarmarku mieszający się z dźwiękami kapeli ludowej. To nie plan filmowy – to coroczne wydarzenie, na które przybywają do naszego miasta goście ze wszystkich regionów Polski. A także spoza granic kraju. Zgierski Kaziuk to z jednej strony hołd dla tradycji jarmarków wileńskich, z drugiej promocja rękodzielnictwa, kultury ludowej i regionalnej kuchni. W tym roku obok artystów z Rejonu Wileńskiego usłyszeliśmy m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Boruta”, zaprzyjaźnioną grupę z terenu gminy Szczawiniarki, Kapelę Wujka Krzycha oraz Wolne Bałuty. Na straganach było kolorowo i... niepowtarzalnie, duża część wystawców to przecież rękodzielnicy. Zgierski Kaziuk to marka promująca miasto od dwóch dekad. (jn)



LECH BACZYŃSKI

Jeśli Wielkanoc ma kojarzyć się z odradzającym życiem, tegoroczny Zgierski Kaziuk był idealnym wstępem do tego święta. Piękna wiosenna pogoda przyciągnęła kilkuset odwiedzających, na stoiskach nie brakowało wielkanocnych palm, baranków, wianków oraz świątecznych przysmaków.



LECH BACZYŃSKI

Tradycyjnie Zgierski Kaziuk rozpoczął się od spotkania z Artystą. Bohaterką tegorocznej edycji była aktorka filmowa i teatralna Magdalena Kuta, znana m.in. z „Rancza” i „Gangu Zielonej Rękawiczki”. Rozmawiano o jej drodze artystycznej, ale też krajobrazach dzieciństwa oraz roli tradycji w domu rodzinnym.



MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Od zawsze organizatorzy powtarzają, że Zgierski Kaziuk ma również wymiar edukacyjny. Muzeum Miasta Zgierza zaprosiło w tym roku m.in. na warsztaty z wycinanek, pokaz tkactwa w XIX-wiecznych strojach i oprowadzanie po wystawach. Centrum Konserwacji Drewna przypomniało gościom, że dwieście lat temu zarówno Wilno, jak i Zgierz były ważnymi ośrodkami meblarskimi.



JAKUB NIEDZIELA

Jarmark Kaziukowy przyciągnął blisko stu pięćdziesięciu wystawców. Najważniejszym asortymentem była regionalna, ekologiczna żywność oraz wyroby rękodzielnicze. Miasto Tkaczy powstało dzięki rzemieślnikom – i wciąż oddaje się tu hołd tej tradycji.



LECH BACZYŃSKI

Gośćmi honorowymi wydarzenia były zespoły pieśni i tańca z Rejonu Wileńskiego – Rudomianka oraz Jawor. Występ był hołdem dla kultury ludowej Kresów, ale też folkloru miejskiego Wilna. Występ naszych rodaków w Starym Młynie zakończył się owocną na stojąco.

Mamy nową młodzieżową radę



Nowa Młodzieżowa Rada Miasta Zgierza

Młodzieżowa Rada Miasta Zgierza ukonstytuowana. Podczas sesji inauguracyjnej 13. kadencję, która odbyła się pod koniec lutego młodzi radni i radne poznali się oraz wybrali prezydium, któremu przez najbliższe dwa lata będzie przewodniczył Antoni Przybyszewski. Jego zastępcami zostały: Hanna Barylska i Nadia Krysztofiak. Na fotelu sekretarza zasiadł Cyprian Chocholski. Co ciekawe, jego ojciec Robert pełni funkcję Sekretarza Miasta Zgierza. Rada wybrała też swoją rzeczniczkę, którą została Wiktoria Juszcak.

Młodzieżowa rada już przygotowuje się do swoich pierwszych inicjatyw, między innymi akcji wielkanocnej i udziału w Święcie Miasta Zgierza. Na kwiecień planowane są wyjazdowe warsztaty integracyjno-edukacyjne oraz druga sesja, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele miejskich instytucji oraz organizacje pozarządowe, aby przedstawić ofertę dla zgierskiej młodzieży.

(rk/Adrian Skoczylas)

Kosmiczna przygoda w Zgierzu

W połowie marca SP 1 zamieniła się w prawdziwe centrum kosmicznych odkryć. Wszystko za sprawą Planetobusa, mobilnego planetarium, które przyjechało, by w fascynujący sposób przybliżyć uczniom tajniki Wszechświata. Pod kopułą o średnicy 7 metrów mieszczącej jednocześnie 30 osób młodzi Zgierzanie mogli oglądać pokaz astronomiczny prowadzony na żywo przez edukatorów z Centrum Nauki Kopernik. Uczniowie poznali gwiazdozbiory zimowego nieba – od Oriona i Byka, po Wielkiego i Małego Psa z ich najjaśniejszymi gwiazdami, Syriuszem i Procyonem. Nie zabrakło także spektakularnych obiektów głębokiego nieba, takich jak Wielka Mgławica w Orionie czy Plejady M54. Dzięki planetarium można było też „przyspieszyć czas” i zobaczyć częściowe zaćmienie Słońca, które w rzeczywistości nastąpiło dopiero kilka dni później. Pokazy były tylko częścią atrakcji. Uczniowie eksperymentowali z interaktywnymi eksponatami, zadawali pytania i odkrywali astronomiczne ciekawostki razem z edukatorami. W wyda-



Każda forma poznawania Wszechświata jest fascynująca

zeniu wzięło udział niemal 450 dzieci. Dla wielu była to pierwsza okazja, by spojrzeć na niebo w tak nowoczesnej i fascynującej formie – i poczuć się jak prawdziwy astronom. Wizyta Planetobusa jest efektem wieloletniej współpracy szkoły z Kopernikiem, obejmującej m.in. wizyty „Naukobusa” czy warsztaty w Pracowni Przewrotu Kopernikańskiego w Warszawie. (ea)

Niezwykła książka Zgierzanki



Aleksandra Milewska ze swoją debiutancką książką

Pod koniec marca trafiło do sprzedaży „(Nie) jesteś cudem” Aleksandry Milewskiej. W tym momencie książka dostępna jest na stronie Empiku i Allegro. Autorka to 34-letnia Zgierzanka, absolwentka m.in. klasy humanistycznej „Staszica” oraz Społecznej Akademii Nauk. Oła urodziła się z niepełnosprawnością i w „(Nie) jesteś cudem” odważnie podejmuje ten temat. – *Opisuję sytuacje, które osobom niepełnosprawnym nie powinny się przytrafiać. Myślę, że dałam tą książką głos tym, którzy mówić nie potrafią...* – podkreśla autorka. W majowym numerze miesięcznika opublikujemy artykuł o młodej pisarce. (jn)

SPOTKANIA Z ARCHEOLOGIA
w Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego

Śladami Indiany Jonesa, czyli w poszukiwaniu Arki Przymierza

13 kwietnia 2026
godz. 17:30
WSTĘP WOLNY

Wykład poprowadzi:
Dr Paweł Szkolnik - doktor archeologii, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Łódzkiego, odwołujący swoje studia w krajach śródziemnomorskich oraz brał udział w wykopaniach archeologicznych w Izraelu.

GALERIA 42 CENTRUM KULTURY POWIATU ZGIERZSKIEGO
ul. Długa 42, 95-100 Zgierz

PARTNER WYDARZENIA:
Kuchnia i Bar w Zgierzu
www.zgierz.pl

Henri Matisse w Zgierskiej Galerii Sztuki

Galeria MOK znów zaskakuje wystawą artysty wielkiego formatu. Tym razem zachęca do obejrzenia litografii Henri Matisse'a zainspirowanych jego słynnymi wycinankami. Ekspozycja obejmuje prace pochodzące z prestiżowego magazynu Verve, wydanego w 1958 r. pod tytułem „Ostatnie dzieła Matisse'a”. Charakterystyczne cechy tej wystawy to harmonia, intensywne barwy, organiczne kształty. Dzieła są rodzajem buntu i odrzucenia tradycyjnych technik malarskich przez artystę, a jednocześnie wyrazem jego marzeń o odnalezieniu „radości na niebie”.

Wystawa „Henri Matisse: Papierowe poematy” potrwa od 10 kwietnia do 3 maja 2026 r.

Młodzież i dorośli mogą wziąć udział w oprowadzaniu, a dzieci ze zgierskich placówek oświatowych w warsztatach z wycinanki. Obowiązują zapisy. (mz)



Młodzi dziennikarze w akcji...

Jak wygląda praca w redakcji? Czy dziennikarz może nagrywać rozmowę? Jak zadawać pytania, żeby rozmówca chciał na nie odpowiadać? I czy dziennikarz ma jakiś „służbowy” strój? Na te i wiele innych pytań trzeba było odpowiedzieć podczas spotkania z uczniami klasy 3a ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Zgierzu, gdzie nasza redakcja została zaproszona przez nauczycielkę Monikę Lisowską. A to klasa, w której nie brakuje dziennikarskiego narybku. Rozmawialiśmy o tym, jak przygotować się do rozmowy z bohaterem tekstu, dlaczego w wywiadzie tak ważne jest uważne – aktywne – słuchanie i co zrobić, by pytania były ciekawe, a nie tylko poprawne. Była też mowa o tym, co w tym zawodzie jest najtrudniejsze.

Nasze wprawne oczy i uszy szybko wychwyciły kilkoro uczniów, którzy bardzo dobrze rokują, jeśli chodzi o pracę w którejś z redakcji. Bo ciekawość, odwaga w zadawaniu pytań i naturalna swoboda w rozmowie – to dobry początek dziennikarskiej drogi.



Kropką nad „i” było wspólne zdjęcie 😊

Spotkanie było jednym z etapów przygotowań do wyjątkowego zadania. Już wkrótce młodzi rozmówcy spróbują swoich sił w prawdziwym wywiadzie – z prezydentem miasta Zgierza. Jeśli zachowają tę samą energię i dociekliwość, rozmowa zapowiada się naprawdę interesująco. (rk)

IV Międzszkolny Konkurs Recytatorski w Zgierzu – małe głosy, wielka poezja



Uczestnicy konkursu

W konkursie „Recytuję, bo chcę i umiem” wzięło udział 27 uczniów klas 1-3 ze zgierskich szkół miejskich i niepublicznych. Wydarzenie miało na celu rozwijanie wrażliwości na słowo poetyckie, wzbogacanie poprawnej wymowy czy przełamywanie tre-

my podczas występów publicznych. Tegoroczna edycja poświęcona była wierszom o dziewczynach i kobietach. Można było zatem usłyszeć interpretacje: „Zosi Samosi”, „Kłamczuchy” czy „Mama się odchudza”. Na sali panowała cisza, przerywana gromkimi brawami. Jury miało trudne zadanie wyłonienia laureatów. Ostatecznie zwyciężczynią została Aleksandra Milczarska z SP12, która zachwyliła wszystkich recytacją wiersza Juliana Tuwima „Zosia Samosia”. Główne nagrody przyznano czwórce dzieci, kolejnej trójce – wyróżnienia. Nagrody książkowe dla zwycięzców ufundował Prezydent Miasta Zgierza. Organizatorki konkursu, Anna Rosiak i Anna Paulus z SP 10 już zapowiadają kolejną edycję – z pewnością pełną emocji, talentów i niezapomnianych poetyckich chwil. (ea)

Trzynastka z ogólnopolskim certyfikatem

Miejskie Przedszkole nr 13 jako pierwsze i jedyne w Zgierzu oraz jako jedna z pięciu placówek w województwie łódzkim została beneficjentem Krajowego Certyfikatu Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie. 19 marca 2026 r. dyrektorka placówki Anna Gębicka odebrała dokument w ministerstwie edukacji. To wyróżnienie jest efektem systematycznych działań na rzecz promocji zdrowego stylu życia, które MP 13 prowadzi od 2006 r. W oparciu o autorski program, dzieci i ich rodziny biorą udział w różnorodnych zajęciach: spotkaniach, warsztatach, wykładach z zakresu higieny, odżywiania, zdrowia fizycznego, psychicznego. – *Te aktywności nie zamykają się w murach przedszkola. Traktujemy temat promocji zdrowia znacznie szerzej* – zapewnia dyrektorka placówki, która – przypomnijmy – ma na swoim koncie już kilka podobnych certyfikatów, ale o zasięgu wojewódzkim.

Gratulacje z tej okazji złożył przedszkolu Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski. (rk)



Gala wręczenia Krajowych Certyfikatów Szkoła i Przedszkole Promujące Zdrowie

Splashed With Paint zaprasza

Nadchodzi IV edycja Konkursu Malarstwa Figurkowego MIGAWKA – wydarzenia poświęconego sztuce malowania figurek kolekcjonerskich i modelarskich, które odbędzie się 18–19 kwietnia w EC1 w Łodzi, a którego partnerem jest zgierska grupa Splashed With Paint. Swoją obecność zapowiedzieli artyści i pasjonaci z całej Polski, którzy zaprezentują ręcznie malowane figurki i dioramy na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Podczas wydarzenia będzie można zobaczyć setki konkursowych prac, a także wziąć udział w dodatkowych atrakcjach, takich jak spotkania z artystami, prelekcje czy minikonkursy dla uczestników. Wstęp dla zwiedzających jest bezpłatny. (rk)

Trzy i pół dekady szkoły TPZ

Szkoła Towarzystwa Przyjaciół Zgierza ma już 35 lat. W uroczystym jubileuszu, który miał miejsce 19 marca 2026 r. w gościnnych murach dawnego Kolegium Nauczycielskiego przy ul. 3 Maja – placówki-symbolu zgierskiej edukacji uczestniczyli uczniowie, absolwenci, nauczyciele, przedstawiciele władz samorządowych i różnych organizacji. Wydarzenie było okazją do złożenia najlepszych życzeń, sięgnięcia pamięcią do przeszłości, ale także do poświęcenia i ustanowienia sztandaru szkoły. Nie zabrakło tego, co zwykle najpiękniejsze, czyli pokazu efektów pracy z młodzieżą, która zaprezentowała przedstawienie „Dziadów cz. II”. (rk)



Moment prezentacji sztandaru szkoły

Ładnie i funkcjonalnie. Remont ul. Drewnowskiej

Na długiej liście remontowanych zgierskich dróg znajduje się również ul. Drewnowska na osiedlu Przybyłów. Trwają tam prace związane z przebudową jezdni oraz wykonaniem obustronnych chodników – wraz ze zjazdami z kostki betonowej. Wykonawca zapewnia, że prace brukarskie na chodnikach i zjazdach są w fazie finalnej. Ekipa przystąpiła obecnie do prac związanych z wykonaniem nawierzchni granitowej na jezdni. Przy ulicy pojawiają się również kosze do segregacji odpadów. Urząd Miasta Zgierza informuje, że docelowo, po zakończeniu wszystkich prac na ul. Drewnowskiej zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy od ul. Piłsudskiego. (jn)



Prace wykonywane są w ramach zadania „Przebudowa dróg na terenie Gminy Miasto Zgierz” dofinansowanego przez Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Jak docierać do klientów bez wychodzenia z biura?

Skuteczna komunikacja w sieci i wybór odpowiednich kanałów marketingowych były głównym tematem spotkania z cyklu „Pierwsza Liga Biznesu”, które odbyło się w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Zgierzu.

Centralnym punktem wydarzenia było wystąpienie Anny Ledwoń-Blachy. Ekspertka mówiła o tym, jak budować obecność firmy online, jakich błędów unikać i jakie działania warto wdrożyć, by skuteczniej docierać do klientów.

Spotkanie było nie tylko okazją do zdobycia praktycznej wiedzy, ale również do wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów biznesowych. Organizatorem wydarzenia był Bank Spółdzielczy w Zgierzu. (rk)

Na deskach Starego Młyna

Miejski Ośrodek Kultury zapowiedział kolejne teatralne wydarzenia. Już 14 kwietnia na deskach Starego Młyna pojawi się Teatr bez Granic z Łodzi ze spektaklem „Ciepła wdówka” na podstawie komedii Michała Bałuckiego. Kilka dni później, 22 kwietnia podziwiać będzie można dziecięcą grupę z Centrum Kultury Dziecka, prezentującą ostatnie przedstawienia wyreżyserowane przez Zuzannę Gieras. Młodsza grupa wystawi historię o smoku, który nie mógł przestać płakać, a starsza – opowieść o wyobraźni. Natomiast w maju możemy spodziewać się występu Zgierskiej Sceny Klasyki, która po raz trzeci zagra spektakl „Przekładaniec 2”. Szczegóły dotyczące wszystkich wydarzeń na stronie www.starymlynzgierz.pl. (mz)

TEATR BEZ GRANIC



Teatr bez Granic po raz pierwszy wystawi w Zgierzu spektakl pt. „Ciepła wdówka”

Stypendia dla sportowców



Wsparcie dla zgierskich sportowców

Aż sześćdziesięciu pięciu sportowców z naszego miasta (bądź reprezentujących zgierskie kluby) wyróżniono stypendiami Rady Miasta Zgierza za wyniki uzyskane w 2025 r. Łączna kwota wsparcia to 63 tysiące złotych i jest wyższa od zeszłorocznej puli o 10 tysięcy. Nagrodzono przedstawicieli piętnastu klubów. Są to m.in. zapasnicy, koszykarze, piłkarze, łucznicy, ale też trenujący karate, lyżwiarstwo czy akrobatykę – sportowcy uzyskali comiesięczne wsparcie, które pozwoli na rozwijanie umiejętności. Gala wręczenia decyzji stypendialnych zorganizowana została w sali obrad Urzędu Miasta Zgierza. (jn)

Nowy żłobek w Zgierzu. Dzień później – drzwi otwarte dla mieszkańców

Zgierz powiększył swoją ofertę opieki nad najmłodszymi – pod koniec marca otwarto nowy żłobek na 100 dzieci, a następnego dnia placówka zaprosiła mieszkańców na Dzień Otwarty.

Obiekt powstały na bazie budynku starego żłobka, przy ul. Mielczarskiego 1, został całkowicie przebudowany, tak że nawet pracownikom MOK (który mieścił się tam całe dekady) trudno było odnaleźć starą tkankę.

Podczas Dnia Otwartego rodzice mogli zobaczyć wnętrza, porozmawiać z opiekunami i dopytać o organizację dnia czy proces adaptacji. Duże zainteresowanie pokazało, że takie miejsca są w mieście potrzebne – nie tylko jako wsparcie dla rodzin, ale też element budowania przyjaznej przestrzeni do życia. Żłobek obejmuje opieką dzieci z miasta i gminy Zgierz. Na ten moment są jeszcze wolne miejsca.

Pieniądze na budowę pochodziły z kasy miasta, dofinansowania z programu „Maluch Plus” oraz z budżetu państwa. (rk)

RENATA KAROLEWSKA



W nowym żłobku jeszcze przed oficjalnym otwarciem wolna była tylko połowa miejsc

Wszystkie drogi prowadzą do Zgierza. Spotkanie miast partnerskich

Wyjątkowo wyglądać będą w tym roku miejskie obchody świąt majowych. Tradycyjna parada z okazji Dnia Flagi (02.05) wzbogacona zostanie flagami państw, w których znajdują się miasta partnerskie Zgierza oraz symbolami Unii Europejskiej. Na przełomie kwietnia i maja do naszego miasta zaproszono przedstawicieli wszystkich partnerskich samorządów: Orzysza, Supraśla, Gminy Zgierz, a także Hodme-zovasarhely (Węgry), Kupiszek (Litwa), Bischwiller (Francja), Kieżmarku (Słowacja), Jihlavy (Czechy), Glauchau (Niemcy) oraz Rejonu Maniewiczze (Ukraina). Ostatni raz w tak szerokim gronie widziliśmy się podczas „Zakończenia lata 2022”.

W Zgierzu gościć będziemy teraz delegacje oficjalne, ale też przedstawiciele klubów senioralnych. A to dlatego, że ważnym punktem międzynarodowego spotkania będzie jubileusz 10-lecia Zgierskiego Centrum Seniora (01.05). Wydarzenie w hali MOSiR wzbogacą artystycznie występy zgierskich seniorów oraz gości z partnerskich samorządów. Taniec, śpiew, prezentacja kultury regionów i osiągnięć miejskich instytucji – to ważne elementy międzynarodowej współpracy. Ostatniego dnia (03.05) delegacje wspólnie oddadzą hołd twórcom Konstytucji 3 Maja na placu Jana Pawła II.



Spotkanie miast partnerskich w 2022 r.

Współdziałanie z miastami partnerskimi to nie tylko spotkania delegacji. We wtorek 21 kwietnia w Państwowej Szkole Muzycznej przy ul. Sokołowskiej odbędzie się koncert z udziałem młodzieżowej orkiestry

z francuskiego Bischwiller. Podobnie jak w przypadku gości majowych świąt przyjezdni oprowadzeni zostaną wcześniej po Zgierzu, odwiedzą m.in. Miasto Tkaczy i Stary Młyn. (jn)

Kulturalny Zgierz

MOK pozyskał fundusze na kulturalne wsparcie działań społecznych i edukacyjnych

W wyniku ostatnich rozstrzygnięć konkursów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Narodowego Centrum Kultury MOK Stary Młyn może cieszyć się dofinansowaniem dwóch projektów. Pierwszy z nich z programu Edukacja Kulturalna to zadanie pn. „To nie jest trudne – włączanie sztuki w procesy edukacyjne”. Jego realizacja potrwa dwa lata i będzie obejmowała warsztaty i konferencje kierowane do nauczycieli, pracowników kultury, animatorów i osób zajmujących się twórczością amatorską. Celem projektu jest podniesienie kompetencji odbiorców w zakresie wykorzystania działań kulturalnych i sztuki w procesach edukacyjnych. Dofinanso-

wanie wyniesie po 50 000 zł na każdy rok realizacji.

Drugi projekt dotyczy partnerstwa w Mieście Tkaczy (w ramach programu Domy Kultury+). Jego założenie to m.in. uporzędkowanie, sformalizowanie oraz wypracowanie długofalowej i ustrukturyzowanej strategii współpracy między instytucjami, organizacjami i mieszkańcami obszaru Parku Kulturowego Miasto Tkaczy. Zadanie ma charakter procesowy i obejmuje szereg działań prowadzących do zawiązania trwałego partnerstwa zdolnego do współtworzenia inkluzywnej oferty na rzecz rewitalizacji społeczno-kulturalnej obszaru.

Dofinansowanie tego projektu to również 50 000 zł. (mz)



Piosenkę o naszym mieście... stworzyli bracia z Brzeziny

Osiemnaście tysięcy wyświetleń na YT, setki udostępnień na FB, komentujących tytuł, że trudno policzyć. Utwór „Zgierz. Piosenka o naszym mieście” niewątpliwie stał się lokalnym hitem Internetu. Zgierzanie przesyłali go sobie w wiadomościach prywatnych, rzadziej krytykowali, częściej chwalili. Do naszego miasta zaprosiliśmy sprawców zamieszania – braci Igora i Oscara Pietrasików z Brzeziny.

JAKUB NIEDZIELA



Pierwsze zdziwienie: to oni nie są Zgierzanami? Okazuje się, że piosenka o naszym mieście jest częścią większego projektu.

Bracia na swoim kanale „Mocny Bit” udostępniłi dotąd osiem utworów – każdy promuje inne miasto regionu. Co łączy Zduńską Wolę, Skierniewice, Łęczycę i Zgierz? To miasta, które nie są metropoliami, ale jednocześnie mają ciekawe dzieje. – *Lubimy historię regionalną, takie zainteresowania zaszczylił nam tato* – opowiada 14-letni Oskar. – *Razem z nim działałem w stowarzyszeniu archeologicznym, szukamy w ziemi śladów przeszłości. Monety, groty potem trafiają do muzeów. W historii naszego kraju najbardziej interesuje mnie właśnie okres początków państwa polskiego.*

Zanim Łódź urosła...

Piosenka, i towarzysząca jej animowana prezentacja, skupia się na najważniejszych wydarzeniach z historii Zgierza. Przypominane są m.in. pierwsza pisemna wzmianka o mieście (1231 rok), przywileje potwierdzone przez kolejnych władców czy XIX-wieczny rozwój przemysłu tkackiego. Tradycyjne wydarzenia czasów wojny i niedawne sukcesy zgierskich sportowców.

Obok animacji odwołujących się do istniejących zdjęć, wiele jest tu obrazów generowanych przez sztuczną inteligencję. Naturalnie nasuwa to pytanie, jak duża była ingerencja AI w przygotowaną produkcję. – *Tekst utworu stworzyliśmy dzięki sztucznej inteligencji, wygenerowany został też głos i animacje* – twierdzi 21-letni Igor, starszy z braci. – *Jed-*

nak po pierwsze najpierw długo zbieraliśmy informacje o Zgierzu, głównie zajmował się tym Oskar, następnie poprawialiśmy błędy AI. Trzeba „patrzeć jej na ręce”, bywa, że AI źle interpretuje dane, nie rozumie kontekstu, ha-

teraz w cieniu większej Łodzi, jednocześnie lubiąc podkreślać swoją odrębność. – Wasz patriotyzm lokalny jest na wysokim poziomie – mówi Igor. – Nasza produkcja spotkała się tu z bardzo dużym odzewem, chciało wam się reagować, udostępnić, pisać newsy. Ze wszystkich miast macie zdecydowanie najwięcej wyświetleń.

JAKUB NIEDZIELA



Także Miasto Tkaczy pojawia się w produkcji braci Pietrasików

lucynuje. Siedzieliśmy na tym ponad tydzień, zanim opublikowaliśmy zadowolającą wersję, a powstało ich kilkanaście.

Patriotyzm lokalny

Rodzinnym miastem rodziny Pietrasików są Brzeziny, okazuje się, że istnieją pewne podobieństwa między naszymi miastami. Oba ośrodki mają historię sięgającą średniowiecza, oba były w XIX wieku ważnymi ośrodkami tkackimi. Zgierz i Brzeziny funkcjonująca

szą podkłady w różnych stylach muzycznych. Młodszy Oskar skupia się na wynajdywaniu ciekawostek historycznych, w przyszłości chciałby zostać przewodnikiem turystycznym oprowadzającym turystów po naszym regionie. Starszy Igor „dopina” techniczną stronę produkcji. Możliwe, że niedługo rozpocznie naukę w szkole strażackiej. Pewne jest jedno – udało się chłopakom rozbudzić apetyt na poznawanie historii rodzinnych miast.

Ciąg dalszy nastąpi...

Na kanale „Mocny Bit” regularnie pojawiają się nowe produkcje, kolejnym miejskim historiom (coraz mocniej inspirowanym legendami) towarzyszy-

Relacja to nie brak zasad, czyli słowo o wychowaniu między bliskością a granicą

Marta Potakowska-Walczak od ponad roku pracuje w Centrum Kultury Dziecka. Prowadzi zajęcia dla najmłodszych od szóstego miesiąca życia, warsztaty rodzinne, cykl „Kompas rodzica” oraz spotkania dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi. Łączy wykształcenie medyczne z psychologią terapeutyczną, wiedzę z bogatą praktyką pracy z dziećmi. Rozmawiamy o tym, dlaczego współczesne rodzicielstwo coraz częściej szuka równowagi zamiast gotowych recept.

Zacznę od wyjaśnienia, że właściwie to cykl spotkań „Kompas rodzica” zaintrygował mnie i zainspirował do tej rozmowy. Skąd w ogóle pomysł na takie zajęcia?

Z doświadczenia i obserwacji. Pracuję z dziećmi od 27 lat i widzę, jak bardzo zmieniają się potrzeby – zarówno dzieci, jak i dorosłych. Kiedy zaczynałam, dominowało podejście zadaniowe: dziecko miało być posłuszne, miało się dostosować. Później pojawił się etap stawiania na intensywny rozwój. Dzieci miały mnóstwo zajęć dodatkowych. Była taka tendencja, żeby bardzo dużo inwestować w swoje życie i w życie swoich dzieci.

Dziś jesteśmy w innym miejscu. Coraz wyraźniej widać, że kluczowe stają się relacje, komunikacja i budowanie więzi.

To oczywiście nie znaczy, że wcześniej robiliśmy coś źle. Po prostu działaliśmy w innych realiach. Pokolenia powojenne skupiały się na bezpieczeństwie i podstawowych potrzebach. Kolejne pokolenie na rozwoju osobistym, a dziś, mając większą stabilność, możemy rozwijać potrzeby wyższe – emocjonalne i społeczne. I właśnie na te potrzeby odpowiada „Kompas rodzica”.

Jak pani widzi dzisiejsze relacje rodziców z dziećmi?

Są bardziej świadome, ale też bardziej wymagające. Bunt w okresie dorastania nie zmienił się. Był, jest i będzie. To czas, gdy pojawia się napięcie, które często odbieramy jako kryzys. Tymczasem to naturalny etap – dziecko buduje swoją niezależność, potrzebuje się odróżnić, sprawdzić granice. Tak było zawsze, tylko dziś częściej to analizujemy i nazywamy.

Problem zawsze pojawia się wtedy, gdy relację mylimy z brakiem zasad, bo dobra relacja nie oznacza, że dziecko może wszystko. Ono potrzebuje jasnych granic i konsekwencji, bo to daje mu poczucie bezpieczeństwa. To jest uczenie dziecka, że jeżeli ty chcesz, żebym ja szanowała twoją pracę i nie niszczyła twojego obrazka, to ty nie niszczyć drzewa, które ktoś zasadził. To jest uczenie akceptacji, szacunku do drugiego człowieka, ale z równowagą, czyli mamy zasady, granice, ale i zrozumienie siebie. Różnica między kiedyś a dziś polega na tym, że odchodzimy



od metod opartych na strachu czy krzyku. Stawiamy na komunikację i zrozumienie, ale wymagania nadal są niezbędne.

A współcześni rodzice potrafią stawiać granice?

Nie zawsze. Część z nich interpretuje rodzicielstwo bliskości jako brak wymagań, a to zwykle prowadzi do chaosu i trudności w komunikacji. Dziecko musi wiedzieć, że jego zachowanie ma wpływ na innych, że istnieją określone zasady współżycia społecznego. My, rodzice absolutnie mamy stawiać granice, bo dziecko musi się nauczyć, że nie można ranić drugiego człowieka, choćby to była mama i tata, i że granica musi być.

Z drugiej strony obserwuję, że wiele trudnych zachowań u dzieci czy nastolatków, takich jak arogancja, agresja, zamknięcie wynika z niskiej samooceny. Dzieci często nie mają poczucia własnej wartości, nie wierzą w siebie. Kiedy dostają wsparcie i akceptację, bardzo szybko się zmieniają. To pokazuje, że kluczowa jest równowaga: wymagania i relacja muszą iść razem.

Wróćmy do „Kompasu”. Jak by pani scharakteryzowała jednym zdaniem uczestników tych warsztatów?

To najczęściej rodzice, którzy są świadomi i chcą coś zmienić. Te spotkania to nie wykłady – pracujemy na doświadczeniach, rozmawiamy o konkretnych sytuacjach, szukamy rozwiązań, dzielimy się tym, co działa, a co nie.

Nie daję gotowych recept, bo ich po prostu nie ma. Każda rodzina i każda sytuacja

jest inna. Mogę podzielić się własną wiedzą i doświadczeniem, ale to rodzic decyduje, co weźmie dla siebie. Bardzo ważna jest też cierpliwość – zmiany wymagają czasu. Często powtarzam, żeby nie rezygnować po kilku dniach, tylko sprawdzić dane podejście w dłuższej perspektywie.

Prowadzi pani także zajęcia dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi. Choć są pewną nowością w CKD, to już mają swoją markę. Co je wyróżnia?

Przede wszystkim to, że nie są kolejną formą terapii. Te dzieci i ich rodzice mają jej na co dzień bardzo dużo. Sama jestem mamą córki z zespołem Downa, przez to łatwiej mi rozumieć potrzeby takich osób. Dlatego w centrum wspólnie z kierowniczką Kingą Siemońską chciałyśmy stworzyć przestrzeń, w której dzieci mogą po prostu być: doświadczać kultury, spędzać czas z rodzicami, bez presji i ocen.

To ważne także dla dorosłych. Rodzice dzieci z wyzwaniami rozwojowymi często czują się obserwowani i oceniani w przestrzeni publicznej. Nietypowe zachowania – wynikające np. z nadwrażliwości czy przebudźcowania – bywają źle rozumiane przez otoczenie. Dlatego tworzymy miejsce, w którym bazą jest akceptacja i zrozumienie.

Czy jest miejsce także na integrację?

Tak, i to bardzo świadomie budowaną. Oprócz zajęć dedykowanych prowadzimy też spotkania otwarte, w których uczestniczą wszystkie dzieci. Dzięki temu jest przestrzeń zarówno do integracji, jak i do bycia w środowisku, które daje większy komfort i poczucie bezpieczeństwa.

Co dziś jest największym wyzwaniem w wychowaniu?

Znalezienie równowagi. Między bliskością a wymaganiami, między wolnością a zasadami. Dzieci potrzebują relacji, ale również mocno potrzebują granic. Dopiero połączenie jednego z drugim daje im fundament do budowania własnego życia i relacji z innymi. ●

Rozmawiała Renata Karolewska

Nasz akt urodzenia z Krakowa

MACIEJ RUBACHA



Zwykle prezentujemy kolejne fascynujące przedmioty z magazynów Muzeum Miasta Zgierza. Tym razem jednak robimy wyjątek i ruszamy w podróż do Biblioteki Książąt Czartoryskich, oddziału

Muzeum Narodowego w Krakowie. To właśnie tam znajduje się obiekt, który dla każdego Zgierzanina powinien być relikwią.

Powód jest prosty: świętujemy właśnie 795. rocznicę wydarzenia, które dało nam „pisemną tożsamość”. Dokładnie 23 marca 1231 r. w Zgierzu sporządzono dokument, który przetrwał niemal osiem stuleci wojen, pożarów i grabieży. Nie był on jednak kierowany do Zgierzan. Choć fizycznie znajduje się w Krakowie, sercem należy do nas. Wszak to najstarsza zachowana wzmianka o naszym mieście.

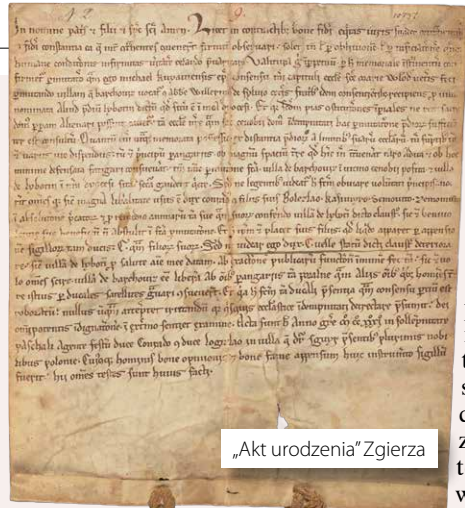
Jubilat to na pierwszy rzut oka niepozorny, niemal kwadratowy kawałek pożółkłego pergaminu o wymiarach około 21 na 23 cm. Widać na nim ślady czasu: charakterystyczne przebarwienia, zagniecenia od składania i mały ubytek w dolnej części. Jednak to, co najważniejsze, zwiisa u dołu na lniających sznurkach. To dwa ułamki woskowych pieczęci – biskupa Michała oraz księcia Konrada Mazowieckiego. W średniowie-

czu były one tym, czym dziś jest bezpieczny podpis elektroniczny lub urzędowa pieczęć z godłem. Bez nich to tylko skóra, z nimi – potężne narzędzie prawne.

Tekst zapisany staranną, gęstą minuskułą gotycką, charakterystycznym sposobem kaligrafii średniowiecznej opowiada historię pewnej zamiany. Otóż biskup kujawski Michał, za zgodą księcia Konrada Mazowieckiego wymienił się dobrami z opactwem cystersów w Sulejowie. Klasztor oddawał Lubotyń, a w zamian otrzymywał wieś Barkowice. Wyglądało to jak lokalna transakcja gruntowa, a jednak... ranga świadków była najwyższa z możliwych.

W dokumencie oprócz ambitnego Konrada Mazowieckiego i jego czterech synów pojawia się postać Władysława Odonica, potężnego księcia Wielkopolski, który przyjechał do Zgierza, aby rzadzić się mazowieckiego kuzyna co do sojuszu i wspólnej walki z Piastami Śląskimi. To właśnie w końcowej części, tzw. eschatokole, padają słowa, na które czekaliśmy: „in villa que dicitur Sguirze”, co tłumaczymy: „w osadzie, która nazywa się Zgierz”

Dlatego ten dokument to nasz „akt urodzenia”. Dzięki niemu wiemy, że w 1231 r.



Zgierz nie był tylko leśną gęszą, ale ważnym punktem na mapie politycznej Piastów. Skoro dwaj skłóceni ze sobą potężni książęta wraz z licznymi orszakami

zjechali tu, by spędzić wspólnie Wielkanoc i podpisać dokumenty, Zgierz musiał posiadać odpowiednie zaplecze, aby podjąć tak zacne i duże orszaki. To było preludeum do uzyskania praw miejskich. Gród pomiędzy Łęczycą, Piotrkowem, Sieradzem i Płoc-

kiem był znaczący dla tych, którzy pragnęli uzyskać spokój i zwiększyć swoją siłę na zachodzie Mazowsza.

Tęgoroczny jubileusz to doskonała okazja, by spojrzeć na ten skromny pergamin z Krakowa i poczuć dumę z faktu, że nazwa „Zgierz” brzmiała w uszach piastowskich książąt już osiem wieków temu.

DOMENA PUBLICZNA, BIBLIOTEKA KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH ODDZIAŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE VIA POLONA

Rady osiedli

Aktywna rada

na Proboszczewicach-Lućmierzu

Kontynuujemy cykl tekstów o zgierskich radach osiedli. W październiku zeszłego roku odbyły się wybory na Proboszczewicach. Zgłoszonych zostało więcej osób, niż jest miejsc w radzie, więc o ostatecznym składzie zdecydowali głosujący mieszkańcy. Na pierwszym posiedzeniu wybrano władze ósmej kadencji: przewodniczącą rady została Bożena Palmowska, a przewodniczącym zarządu Adam Kowalski.

Jedną z pierwszych aktywności rady było przeprowadzenie bożonarodzeniowej zbiórki żywności (co jest na Proboszczewicach wieloletnią tradycją). Produkty można było zostawiać w trzech lokalnych, zaprzyjaźnionych sklepach – dary trafiły przed świętami do potrzebujących rodzin i samotnych mieszkańców. Następnie dla chętnych rada zorganizowała bal karnawałowy. Na imprezie pojawili się również zaproszeni goście spoza osiedla.

Znalazło się też coś dla młodszego pokolenia – na początku kwietnia odbył się turniej koszykówki 3x3. W pierwszej kategorii wieko-

wej mogły wystąpić dzieci z klas I-IV, w drugiej z klas V-VIII. Arena zmagania to od lat współpracująca z radą Szkoła Podstawowa nr 10.

Święta Wielkanocne są okazją do kolejnej zbiórki żywności. W maju Rada Osiedla Proboszczewice-Lućmierz chce zaprosić na piknik, a w czerwcu na rajd rowerowy. Szczegóły

wydarzeń opublikowane zostaną na profilu fb jednostki.

Trwają też starania radnych osiedlowych o poprawę stanu infrastruktury, monitorowane są przygotowania do prac m.in. na ulicach Obrońców Warszawy i Kwiatowej. Na pewno rada też będzie chciała rozwiązać problem regularnie zalewanej ul. Przyrodniczej. W najbliższych dniach okaże się, czy Rada Proboszczewice-Lućmierz pozyskała grant z funduszu Urzędu Marszałkowskiego, dofinansowanie przeznaczone zostałyby m.in. na zakup tablicy ogłoszeniowej oraz aktywizację seniorów. (jn)



Wyścig z uśmiechem, czyli jak konkurencja napędza biznes

AGNIESZKA ŚMIETANA



Rywalizacja w biznesie przypomina trochę lokalny maraton – wszyscy biegają, każdy chce wygrać, ale co jakiś czas ktoś jeszcze zdąży poprawić drugiemu numer startowy albo podpowiedzieć,

gdzie skręcić, żeby nie wpaść w ślepią uliczkę. Bo choć brzmi to paradoksalnie, konkurencja wcale nie musi oznaczać wojny. Wręcz przeciwnie – ta zdrowa działa jak solidna dawka kofeiny: pobudza, mobilizuje i sprawia, że przedsiębiorcy robią rzeczy, na które w pojedynkę pewnie nigdy by się nie odważyli. To właśnie ona każe wstać trochę wcześniej, pomyśleć trochę szerzej i zrobić coś odrobinę lepiej niż wczoraj. Chęć zwycięstwa jest tu czymś zupełnie naturalnym – siedzi gdzieś między kalkulatorem a wizją rozwoju firmy i co jakiś czas przypomina o sobie głośnym „a może by tak jeszcze lepiej?”. I bardzo dobrze, bo bez niej biznes byłby jak sklep bez klientów – niby stoi, ale sensu brak. Ambicja nie musi jednak oznaczać bezwzględności. W dobrze rozumianej konkurencji jest miejsce i na determinację, i na zwykłą ludzką życzliwość.

Najlepiej widać to przy okazji konkursu o nagrodę im. Rajmunda Rembelińskiego – Przedsiębiorca Roku. To moment, kiedy rywalizacja zakłada garnitur, prostuje plecy i zaczyna mówić dzień dobry z uśmiechem. Nagle okazuje się, że konkurenci potrafią sobie gratulować, kibicować, a nawet szczerze cieszyć się z czyjś sukcesu. Bo każdy wie, że wygrana jednego nie odbiera szansy drugiemu – przeciwnie, podnosi poprzeczkę i inspiruje do działania.

Zgierscy przedsiębiorcy doskonale odnajdują się w tej formule. Na co dzień rywalizują o klientów, uwagę i przewagę rynkową, ale jednocześnie tworzą wspólnotę, która – mimo różnic – potrafi znaleźć wspólny język. Bo zawsze istnieje punkt styczny: to samo miasto, podobne wyzwania i dobrze znane emocje związane z prowadzeniem biznesu. To trochę jak sportowa rywalizacja – ambitna, ale podszyta wazajemnym szacunkiem.

I może właśnie w tym tkwi sekret: zdrowa konkurencja nie dzieli, tylko napędza. Sprawia, że każdy chce być lepszy, ale nikt

nie zapomina, że obok biegają inni. A kiedy meta jest wspólna – rozwój całej lokalnej przedsiębiorczości – wygrywają wszyscy. A ja, jako uważna obserwatorka i kibicka tego środowiska, z ogromnym szacunkiem patrzę na zgierskich przedsiębiorców, trzy-

mam za nich kciuki i – na ile mogę – staram się wspierać lokalny biznes, bo wiem, że to właśnie on buduje siłę naszej codzienności. Znamy już także zwycięzców tegorocznej edycji – i to najlepszy dowód na to, że warto biec dalej 😊

Przedsiębiorcy Roku 2025

- kategoria mikro: Foto Studio Paparazzi
- kategoria mały: JML ART
- kategoria średni: Europejskie Centrum Opieki Medycznej i Pomocy Rodzinie CARE Sp. z o.o.
- kategoria duży: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zgierzu
- Świadomi w Biznesie (wybór mieszkańców) Bella Ciało
- Filantrop Roku: Cukiernia Szarlotka Milena i Tomasz Kałużni
- Innowator Roku: Piotr Kruszyński gigCFO.

STARY
MYN

REPERTUAR KINA

kwiecień 2026

2 kwietnia - czwartek

- 15:00 **Hopniści** (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00 **Król dopalaczy** (PL, akcja) 112 min.
19:15 **Dobry chłopiec** (nagryty PL, thriller/dramat) 110 min.

3 kwietnia - piątek

- 15:00 **Hopniści** (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
17:00 **Król dopalaczy** (PL, akcja) 112 min.
19:15 **Dobry chłopiec** (nagryty PL, thriller/dramat) 110 min.

4 kwietnia - sobota

- 13:00 **Hopniści** (dubbing PL, animacja/komedia) 105 min.
15:00 **Najświętsze serce** (nagryty PL, religijny) 97 min.
17:00 **Dobry chłopiec** (nagryty PL, thriller/dramat) 110 min.
19:00 **Król dopalaczy** (PL, akcja) 112 min.

9 kwietnia - czwartek

- 17:00 **Pojedynek** (PL, historyczny, thriller) 112 min.
19:15 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

10 kwietnia - piątek

- 15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

11 kwietnia - sobota

- 13:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
15:00 **Pojedynek** (PL, historyczny, thriller) 112 min.
17:15 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:15 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

12 kwietnia - niedziela

- 11:00 **Fleak. Futrzak i ja** (dubbing PL, animacja) 90 min.
13:00 **Prawdziwa historia Tamary Łempickiej** (aktor PL, dokument) 98 min.
15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

13 kwietnia - poniedziałek - kino konesera

- 12:00 **Pojedynek** (PL, historyczny, thriller) 112 min.

16 kwietnia - czwartek

- 15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

17 kwietnia - piątek

- 14:00 **Pucio** (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min.
15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

19 kwietnia - niedziela

- 12:00 **Pucio** (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min.
13:00 **Pojedynek** (PL, historyczny, thriller) 112 min.
15:15 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:15 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:15 **Drama** (nagryty PL, komedia romantyczna) 108 min.

20 kwietnia - poniedziałek - kino konesera

- 12:00 **Tabu** (PL, dramat, psychologiczny) 108 min.

23 kwietnia - czwartek

- 15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Pojedynek** (PL, historyczny, thriller) 112 min.
19:15 **Michael** (nagryty PL, biograficzny/dramat) 130 min.

24 kwietnia - piątek

- 15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Dyrygent** (nagryty PL, dramat) 108 min.
19:00 **Michael** (nagryty PL, biograficzny/dramat) 130 min.

25 kwietnia - sobota

- 14:00 **Pucio** (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min.
15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Michael** (nagryty PL, biograficzny/dramat) 130 min.

26 kwietnia - niedziela

- 14:00 **Pucio** (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min.
15:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
17:00 **Super Mario Galaxy Film** (dubbing PL, animacja) 98 min.
19:00 **Michael** (nagryty PL, biograficzny/dramat) 130 min.

30 kwietnia - czwartek

- 17:00 **Dyrygent** (nagryty PL, dramat) 108 min.
19:00 **Michael** (nagryty PL, biograficzny/dramat) 130 min.

bilety.starymlynzgjierz.pl

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

Bilet normalny – 22 zł
Bilet student/senior – 20 zł
Bilet ulgowy – 18 zł
Bilet czwartkowy – 18 zł
Bilet dla OzN (rodzic opiekun) – 14 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503.457.076

[kinowstarymlynie](https://www.facebook.com/kinowstarymlynie)

seans przyjazny sensorycznie

I Plener Ceramiczny

– najnowsza propozycja Starego Młyna

Zaplanowany na sierpień plener ceramiczny okazał się strzałem w dziesiątkę – chętni wypełnili listę zgłoszeń w ciągu kilku dni od jego ogłoszenia. Zadaniem uczestników będzie stworzenie naczyń codziennego użytku. Praca ma być indywidualna, jednak cel wspólny dla całej grupy. Chodzi o to, by stworzyć pasujący do siebie zestaw. Ceramicy wykorzystają w procesie twórczym różne techniki modelowania. Wszystkie szkliva zostaną wykonane własnoręcznie ze skał, popiołów i tlenków, co w efekcie wpłynie na bliską naturze kolorystykę naczyń.

Plener poprowadzą dobrze znany tutaj szym ceramicom Wojtek Walczak i Klaudia

Gawin – ceramiczka z 20-letnim doświadczeniem, której prace wielokrotnie prezentowane były podczas wystaw w Zgierskiej Galerii Sztuki, a która udostępni uczestnikom pleneru piec opalany drewnem do wysokotemperaturowego wypału.

Co ciekawe, piec stoi w Smardzewie, w miejscu, gdzie żył i tworzył Michał Gałkiewicz, znakomity rzeźbiarz, którego monumentalne prace zobaczyć można w wielu miastach w Polsce i za granicą (w Zgierzu najpopularniejszą rzeźbą są „Zapaśnicy” przy skrzyżowaniu Parzęczewskiej z Gałczyńskiego). Zatem miejsce wypału naczyń z pewnością okaże się dodatkową inspiracją dla uczestników pleneru. (mz)



Klaudia Gawin podczas wypału ceramiki w piecu nazwanym „Ogniomir”

Na czasie

To był tydzień o kobiecym pięknie i mądrości

Zgierski Tydzień Kobiet 2026 po raz kolejny udowodnił, że lokalne wydarzenia mogą łączyć wysoki poziom merytoryczny z autentyczną potrzebą spotkania i rozmowy. Tegoroczna edycja, odbywająca się od 2 do 8 marca, przyciągnęła tłumy uczestniczek i uczestników, co tylko potwierdza konieczność realizacji podobnych wyda-

rzeń. Gospodarzami byli: Miejski Ośrodek Kultury, Urząd Miasta Zgierza, Biblioteka Główna, MOŚiR i Muzeum Miasta Zgierza.

Program otworzył wykład Patryka Jadczyka „Dwie niewieście uczyły...”, poświęcony nieobecny twórczyniom historii sztuki. Kolejne dni przyniosły różnorodne propozycje: od warsztatów rozwojowych, jak spotkanie

„Jak zmienić niemożliwe w możliwe” prowadzone przez Annę Szymańską (w Zgierskim Centrum Seniora, organizator: Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców), po spotkanie autorskie z Justyną Kosień wokół książki „Podróż do dojrzałej kobiecości”.

Poza tym można było wziąć udział w środowowej konferencji Powiatowego Urzędu Pracy „Kobiety punkt widzenia – stan umysłu czy konkretne poglądy i wartości?”, a także w kameralnym, ale intensywnym emocjonalnie Kręgu Kobiet prowadzonym przez Miłą Ochocką. Pojawiły się również wydarzenia o bardziej rekreacyjnym charakterze – ogromnym zainteresowaniem cieszyła się ślizgawka z udziałem olimpijczyka Sebastiana Kolasińskiego i pokaz łyżwiarstwa figurowego. Muzyczną atrakcją natomiast był podwójny koncert projektu Młynarski plays Młynarski feat. Gaba Kulka.

Jednym z najmocniejszych punktów programu okazała się sobota i wydarzenie „Kobiety wiedzą, co robią”, współorganizowane z redakcją „Wysokich Obcasów”. Panele dyskusyjne o sukcesie, emocjach i granicach odwagi przyciągnęły szeroką publiczność i wywołały żywe dyskusje. Tego samego dnia odbył się także wernisaz wystawy rzeźby Anny Nowak w Zgierskiej Galerii Sztuki, wzbogacony o działania performatywne.

Finał w Dniu Kobiet miał szczególnie różnorodny charakter – od Kina Kobiet w Starym Młynie, przez warsztaty biżuterii w Muzeum Miasta Zgierza, po wydarzenia dla najmłodszych w Centrum Kultury Dziecka. Równolegle przez cały tydzień można było oglądać muzealną wystawę „Powiew elegancji” prezentującą kobiece akcesoria z XIX i XX wieku. (mz)



Na wydarzeniu „Kobiety wiedzą, co robią” pojawiły się osobistości ze świata mediów, kina i telewizji, m.in.: Agata Młynarska, Joanna Brodzik, Joanna Kącicka, Ola Radomska

Pieskie życie (i kocie też)

Miasto Zgierz tematu opieki nad zwierzętami nie kończy na pustych deklaracjach. Mówią o tym konkretne działania, liczby i – co najważniejsze – realna pomoc. Obecnie we współpracującym z miastem schronisku opiekę znajdują 53 psy i 14 kotów. A tylko w ciągu ostatnich dwóch lat placówka przyjęła ponad 150 zwierząt. Za każdym z nich stoi jakaś historia. Niestety, nie zawsze dobra. W latach 2024–2025 odnotowano aż 25 przypadków porzuconych szceniąt i kociąt, pozostawionych w kartonach na ulicach Piątkowskiej, 3 Maja, Koszarowej, Popiełuszki i Pieńkach. Trudno o bardziej bolesny przykład braku odpowiedzialności.

RENATA KAROLEWSKA



Na szczęście jest też druga, jaśniejsza strona tego „medalu”. Miasto wraz z pracownikami schroniska aktywnie szukają nowych domów dla zwierzków, między innymi poprzez stronę internetową adopcujpsa.com.pl, na której znajduje się aktualna baza wszystkich czworonożnych podopiecznych.

Dodajmy, że przed adopcją można poznać zwierzę, spędzić z nim czas i sprawdzić czy to jest właśnie „ta relacja”. Co ważne, adopcja jest bezpłatna. Okazuje się, że czasem wystarczy jeden spacer, jedno spotkanie, by za jednym zamachem zmienić co najmniej dwa życia: swoje i nowego pupila.

Miasto nie zapomina również o profilaktyce. We współpracy z Przychodnią Weterynaryjną przy ul. Kościuszki 22 realizowany jest szeroki program opieki nad zwierzętami. W jego ramach finansowane są m.in. zabiegi kastracji i sterylizacji, znakowanie zwierząt właścicielskich czy leczenie kotów wolno żyjących. W ubiegłym roku wykonano

26 zabiegów u psów i kotów właścicielskich oraz oznakowano 9 pupili. O zupełnie innej skali mówimy w przypadku kotów wolno żyjących. W 2025 r. do lecznicy dra J. Szulca trafiło 166 mrużków, z czego połowa została poddana zabiegom ograniczającym niekontrolowane rozmnażanie. W tym roku ma zostać wykonanych 45 zabiegów kastracji i sterylizacji. Do tego ma dojść więcej, bo aż 65 znakowań. Zainteresowani mieszkańcy mogą zgłaszać taką potrzebę. Wszystko na koszt miasta i z myślą o zapobieganiu bezdomności psów i kotów. Dodajmy też, że w Zgierzu działa około 60 wolontariuszy, którzy systematycznie dokarmiają koty wolno żyjące karmą, finansowaną również z miejskiej kasy.

Przy okazji zauważmy, że nie każdy zwierzak potrzebuje pomocy człowieka. W przypadku dzikich, o ile jest zdrowy, nawet jeśli mały, jest dokładnie odwrotnie: nie powinniśmy go w ogóle dotykać czy zabierać, a zostawić w miejscu, gdzie zostało znalezione. Matka zwykle jest ukryta gdzieś w pobliżu, a pozostawienie swojego zapachu na sierści może spowodować, że maluch zostanie porzucony. Jeśli jednak widzimy sytuację wymagającą interwencji, np. zwierzę jest ranne,

nie działajmy na własną rękę. Każde zdarzenie z udziałem zwierząt bezdomnych lub dzikich należy zgłaszać do Straży Miejskiej w Zgierzu (tel. 42 716 44 52), która działa całodobowo i kieruje sprawę do odpowiednich służb.

I na koniec jeszcze jedno ważne przypomnienie dotyczące ptaków. Specjaliści apelują: nie dokarmiajmy ich chlebem. Nadmiar pieczywa jest dla ptaków zabójczy. Jeśli chcemy o nie zadbać, szczególnie gdy na zewnątrz trudne warunki (duży mróz i śnieg), to podawajmy im ziarno – w sklepach zoologicznych są gotowe mieszanki. Można też przygotować mieszankę samodzielnie. ●

Informacje o znalezionych zwierzętach są publikowane na facebookowym profilu Bezpieczny Zgierz. Na stronie miasta www.miasto.zgierz.pl znajduje się z kolei pełny serwis adopcyjny, gdzie znajdziemy zbiorczą informację.

W razie pytań i wątpliwości, można też kontaktować się z Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMZ, tel. 42 714 31 51 w godzinach pracy urzędu.

Wakacje

Nie ma usprawiedliwienia dla porzucania zwierząt

Historia tego królika mogła skończyć się zupełnie inaczej. Udomowione zwierzę zostało porzucone i pozostawione samo sobie. Na szczęście trafiło na ludzi, którzy nie przeszli obojętnie – dziś ma już nowy dom. Zaopiekowała się nim jedna z urzędniczek Urzędu Miasta Zgierza. Niestety, nie wszystkie zwierzęta mają tyle szczęścia.

Przed nami wakacje – czas wyjazdów, urlopów i zmian planów. Niestety to również okres, w którym częściej dochodzi do porzucania zwierząt domowych. Psy, koty, ale także króliki czy gryzonie nagle stają się dla niektórych problemem, gdy pojawia się wizja wyjazdu. Zamiast znaleźć opiekę lub zabrać

zwierzę ze sobą, ktoś podejmuje najgorszą z możliwych decyzji.

Warto pamiętać, że zwierzę domowe nie jest sezonową atrakcją ani „wakacyjną przeszkodą”. To żywa istota, która przywiązuje się do człowieka i jest od niego całkowicie zależna. Porzucona w mieście lub w lesie często nie ma żadnych szans na przetrwanie.

Dlatego tak ważna jest nasza czujność. Jeśli zauważymy zwierzę pozostawione bez opieki, błąkające się w nietypowym miejscu czy wyraźnie udomowione – reagujmy. Wystarczy jeden telefon do straży miejskiej, schroniska lub organizacji zajmującej się pomocą zwierzętom, by uratować czyjeś życie. (rk)

STRAŻ MIEJSKA W ZGIERZU



Ten porzucony królik ma już nowy dom



PIRACIK



Data urodzenia: brak danych

Waga: brak danych

Charakter: żywiołowy, energiczny i bardzo oddany człowiekowi. Inteligentny, szybko się uczy, uwielbia aktywność, zabawę i węszenie. Lubi kontakt z opiekunem i odpoczynek po wysiłku.

SZCEKACZ



Data urodzenia: 2017

Waga: 17 kg

Charakter: łagodny, przyjazny i pełen nadziei. Szuka spokojnego domu i bliskości człowieka.

MUSI



Data urodzenia: 2019

Waga: 10 kg

Charakter: spokojny, delikatny, nieco nieśmiały. Bardzo łagodny, dobrze dogaduje się z innymi psami.

DUBI



Data urodzenia: 2019

Waga: 13 kg

Charakter: początkowo wycofany, potrzebuje czasu, by się otworzyć. Wrażliwy, z potencjałem do budowania relacji.

CEDRO



Data urodzenia: 2020

Waga: 12 kg

Charakter: radosny, przyjazny, lubi spacerować i aktywność. Dobrze odnajduje się wśród ludzi i zwierząt.

FOKS



Data urodzenia: 2020

Waga: 18 kg

Charakter: energiczny, wesoły i towarzyski. Uwielbia ruch i kontakt z innymi psami.

GIBSON



Data urodzenia: 2017

Waga: 20 kg

Charakter: spokojny, przyjazny, dobrze radzi sobie na smyczy. Będzie dobrym towarzyszem codziennych spacerów.

KWASIO



Data urodzenia: 2009

Waga: 15 kg

Charakter: spokojny, dojrzały, bardzo łagodny. Idealny do cichego domu, lubi spokojne spacerowanie i stabilność.

SPÓŁNI



Data urodzenia: 2020

Waga: 21 kg

Charakter: łagodny, spokojny i przyjazny. Szuka domu pełnego ciepła i bezpieczeństwa.

TAKS



Data urodzenia: 2014

Waga: 32 kg

Charakter: energiczny, wesoły, towarzyski. Lubi inne psy i aktywność, dobrze chodzi na smyczy.

UROCZY



Data urodzenia: 2019

Waga: 29 kg

Charakter: przyjazny, radosny i kontaktowy. Lubi ludzi, zabawę i okazywanie uczuć.

MIRA



Data urodzenia: 2017
Waga: 14 kg
Charakter: spokojna, łagodna i wierna. Dobrze dogaduje się z innymi psami, potrzebuje stabilnego domu.

MAJKA



Data urodzenia: 2014
Waga: 12 kg
Charakter: energiczna seniorka, pogodna i towarzyska. Lubi spacerować i kontakt z człowiekiem.

SKIRA



Data urodzenia: 2019
Waga: 20 kg
Charakter: łagodna, kontaktowa i umiarkowanie aktywna. Dobrze odnajduje się w różnych warunkach.

PCHEŁKA



Data urodzenia: 2020
Waga: 10 kg
Charakter: wesoła, przyjazna i bardzo kontaktowa. Lubi ludzi i inne psy, wnosi dużo radości.

JACHIR



Data urodzenia: 2018
Waga: 10 kg
Charakter: wesoły, rezolutny i bardzo przyjazny. Pomimo trudnych doświadczeń zachował pogodę ducha, dobrze dogaduje się z innymi psami i lubi kontakt z człowiekiem.

FLIPS



Data urodzenia: 2019
Waga: 10 kg
Charakter: delikatny, spokojny i wrażliwy. Początkowo nieśmiały, potrzebuje czasu i poczucia bezpieczeństwa, by się otworzyć. Bardzo czuły, buduje silną więź z opiekunem.

PLUTO



Data urodzenia: 2016
Waga: 27 kg
Charakter: duży, spokojny pies o zrównoważonym usposobieniu. Czeka na dom, w którym będzie mógł odnaleźć stabilność i poczucie bezpieczeństwa.

KLAKSON



Data urodzenia: 2022
Waga: 18 kg
Charakter: młody, spragniony kontaktu z człowiekiem, potrzebuje stabilności i bliskości. Marzy o domu i regularnych spacerach.

MAJORKA



Data urodzenia: 2019
Waga: 3 kg
Charakter: Kotka pełna miłości, która pomimo diagnozy białaczki wciąż pragnie cieszyć się życiem u boku kochającego człowieka. Szuka domu, w którym będzie mogła czuć się bezpieczna i kochana. Jest przyjazna i łagodna.

MILU



Data urodzenia: 2024
Waga: 3kg
Charakter: Milu to energiczny, pełen życia kot. Ciekawski i żwawy, uwielbia też chwile blisko człowieka – mruczy przy głaskaniu i chętnie wskakuje na kolana, żeby być blisko.

BIAŁEK

Data urodzenia: 2018

Waga: 3 kg
Charakter: Czuły, spokojny, łagodny, uwielbia głaskanie.

Zdiagnozowana białaczka. Białek najlepiej odnajdzie się w spokojnym domu, gdzie będzie miał dużo miłości i troski. Koty z białaczką mogą prowadzić szczęśliwe życie, jeśli mają odpowiednią opiekę – zdrową dietę, brak stresu.



Uwaga!

Waga i wiek zwierzęcia jest podany w przybliżeniu. Więcej na temat czworonogów na stronie schroniska w Jasionce: adoptujpsa.com.pl.

Na spotkanie można umówić się pod numerem telefonu 501 232 300. Zwierzęta są zaszczepione, wysterylizowane/wykastrowane, posiadają książeczki zdrowia.

Obowiązuje umowa adopcyjna.

Między mitem a odpowiedzialnością. Co naprawdę daje kastracja/sterylizacja zwierząt?

Niechciane mioty, przepełnione schroniska i porzucone zwierzęta – to nie są odległe problemy, lecz codzienność, z którą mierzą się służby weterynaryjne i urzędnicy. Czy można temu skutecznie zapobiegać? Powiatowy Lekarz Weterynarii w Zgierzu Tomasz Czeszczyszyn nie ma wątpliwości: kastracja, wsparta systemem identyfikacji zwierząt, to jeden z kluczowych elementów rozwiązania. W rozmowie wyjaśnia, dlaczego wokół tego tematu narosło tyle mitów i co naprawdę oznacza odpowiedzialność za czworonoga.

Panie doktorze, dlaczego kastracja zwierząt wciąż budzi tak wiele emocji? Z punktu widzenia lekarza weterynarii – jakie są najważniejsze korzyści zdrowotne i behawioralne wynikające z kastracji psów i kotów?

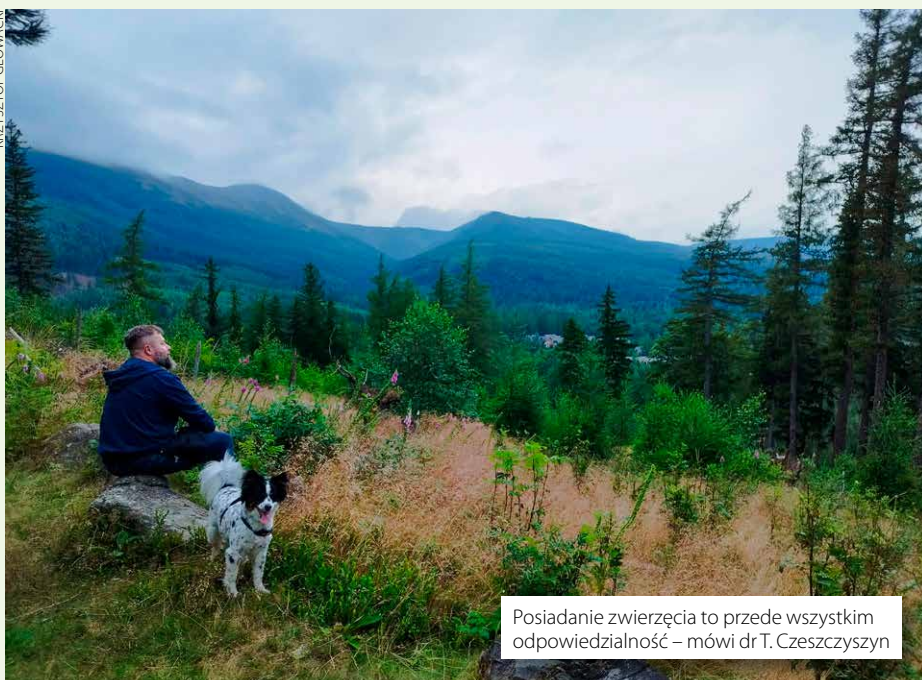
Jedną z najważniejszych korzyści jest ograniczenie zjawiska bezdomności wśród zwierząt domowych. Z punktu widzenia lekarza weterynarii zabiegi te ograniczają agresję wśród samców oraz mają wpływ na obniżenie liczby zachorowań na takie schorzenia, jak ciężyca urojona czy zapalenie gruczołu mlekowego wśród samic. Z kolei u psów wykazujących wysoki poziom agresji kastracja wpływa znacząco na obniżenie niepożądanych zachowań. Jeśli zaś chodzi o niekontrolowane rozmnażanie, to chyba jasne jest, że zabiegi te eliminują ten problem.

Wspomniał pan o ograniczeniu bezdomności zwierząt. Czy w praktyce rzeczywiście widać, że brak kastracji domowych pupili przekłada się na liczbę zwierząt trafiających do schronisk?

Zdecydowanie tak. Niestety czasami bez troskie podejście właścicieli kończy się niechcianą ciąży i „problemem” w postaci miotu szceniąt lub kociąt. Co prawda z pomocą przychodzą media społecznościowe i grupy adopcyjne, jednakże częściej takie zwierzęta trafiają do schronisk, niż do domów, gdzie zostaną otoczone opieką. Patrząc obiektywnie na obecną sytuację schronisk dla zwierząt szczególnie pod kątem ich przepełnienia, jest to zdecydowanie argument, który mógłby przyczynić do poprawy sytuacji.

W Zgierzu, podobnie jak w wielu miastach prowadzone są programy kastracji zwierząt bezdomnych lub wolno żyjących kotów. Jakie znaczenie mają takie działania dla środowiska i lokalnej społeczności?

Uważam, że programy kastracji zwierząt bezdomnych, ale również i posiadających właścicieli to zdecydowanie korzystne rozwiązanie. Programy te w znaczący sposób przyczyniają się do ograniczenia zjawiska bezdomności wśród zwierząt i uważam, że jest to droga, którą powinno się podążać w myśl zasady lepiej zapobiegać niż leczyć (w tym przypadku zwalczać bezdomność).



Posiadanie zwierzęcia to przede wszystkim odpowiedzialność – mówi dr T. Czeszczyszyn

Jakie zatem znaczenie dla ograniczenia bezdomności zwierząt mogłoby mieć wprowadzenie ogólnopolskiego systemu identyfikacji? Czy obowiązkowe chipowanie w połączeniu z kastracją mogłoby realnie poprawić egzekwowanie odpowiedzialności właścicieli za zwierzęta, np. w sytuacji porzucenia psa lub kota?

Rozwiązanie takie jest w tej chwili już procedowane. Ma na celu ograniczenie bezdomności, tak aby takie instytucje jak schroniska zostały odciążone, a jednocześnie, aby skłonić ludzi do zaprzestania porzucania zwierząt. Jeśli ktoś porzuci zachipowane zwierzę i jego dane będą w systemie, to z pewnością nie uniknie odpowiedzialności za swój czyn. Posiadanie psa lub kota wiąże się z olbrzymią odpowiedzialnością. Właściciel zwierzęcia winien mu zapewnić właściwą opiekę, warunki bytowania, dostając w zamian bezgraniczną ufność i wdzięczność.

Niektórzy właściciele obawiają się zabiegu z powodów zdrowotnych lub etycznych. Jak wygląda kastracja z medycznego

punktu widzenia i czy jest ona bezpieczna dla zwierzęcia?

O kastracji bądź sterylizacji decyduje zawsze lekarz weterynarii. Jeśli tylko jest to możliwe ze względów medycznych, to zabieg zostaje przeprowadzony. Właściciele nie muszą się obawiać powikłań po zabiegu, jeśli tylko stosują się do zaleceń lekarza weterynarii.

Gdyby miał pan przekonać właścicieli zwierząt jednym najważniejszym argumentem do odpowiedzialnej kastracji, to co powiedziałby pan osobom, które wciąż się wahają?

Myszę, że takim argumentem mogłyby być względy ekonomiczne. Jeśli mamy możliwość otrzymać w ramach programu bezpłatną usługę i opiekę weterynaryjną w tym zakresie, to dlaczego mamy z tego nie skorzystać? Poza tym kastracja lub sterylizacja w znaczący sposób przyczyniają się do ograniczenia populacji zwierząt, a co za tym idzie, zmniejszenia ich liczby w schroniskach. ●

Rozmawiała Renata Karolewska

W gąszczu informacji. Jak szukać wiarygodnych wiadomości w czasie kryzysu?

W sytuacji kryzysowej – podczas poważnej awarii, klęski żywiołowej czy konfliktu zbrojnego – informacje rozchodzą się błyskawicznie. Niestety równie szybko jak fakty pojawiają się plotki, niepotwierdzone wiadomości i fałszywe alarmy. Dlatego wszystkie służby apelują o to, by korzystać wyłącznie z oficjalnych źródeł. W Polsce są to m.in. komunikaty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB), policji, straży pożarnej, władz lokalnych czy wojewody. Informacje pojawiają się także w systemie alertów RCB wysyłanych SMS-em oraz na stronach i profilach społecznościowych instytucji publicznych. To właśnie te kanały powinny być pierwszym punktem odniesienia.

Drugą zasadą jest sprawdzanie informacji w kilku źródłach. Jeśli jakaś wiadomość pojawia się wyłącznie w jednym wpisie w mediach społecznościowych lub w anonimowym komunikacie przesyłanym dalej w komunikatorach, warto zachować ostrożność. Rzetelne informacje zwykle szybko potwierdzają również duże media informacyjne.

W sytuacjach napięcia szczególnie łatwo ulec emocjom. Fałszywe wiadomości często są



formułowane tak, aby wywołać strach lub poczucie pilności, np. nakłaniają do natychmiastowego udostępniania komunikatu „dla bezpieczeństwa innych”. Tymczasem rozpowszechnianie niesprawdzonych treści może wprowadzać chaos i utrudniać działanie służb. Dlatego eksperci podkreślają prostą zasadę: bądź odpowiedzialny – najpierw sprawdź, potem udostępni. Nie rozpowszechniajmy plotek i dezinformacji, nie sięmy paniki. Zawsze sprawdzmy datę informacji, źródło, autora oraz to, czy komunikat zawiera

konkretne dane – miejsce zdarzenia, decyzje władz czy oficjalne zalecenia, bo w sytuacji

zagrożenia rzetelna informacja bywa równie cenna jak szybka pomoc. (rk)

Gdzie konkretnie szukać pomocy?

Poza numerem alarmowym 112, warto zapamiętać lub zapisać numer straży miejskiej w Zgierzu 42 716 44 58 i 986 (poza godzinami pracy) oraz inne przydatne numery lokalne:

- Urząd Miasta Zgierza (centrala) – tel. 42 714 31 00
- Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego, tel. 42 714 32 20 i 510 068 222 (poza godzinami pracy)
- Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego w Zgierzu – tel. 663 907 882

Najważniejsze strony internetowe:

- www.gov.pl/rcb – Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (ostrzeżenia i komunikaty)
- www.miasto.zgierz.pl – oficjalna strona Urzędu Miasta Zgierza
- www.gov.pl/web/kgpsp – Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej
- www.policja.pl – aktualne komunikaty policji
- www.lodzkie.pl – informacje Urzędu Marszałkowskiego i komunikaty regionalne

Warto również śledzić oficjalne profile miasta i służb w mediach społecznościowych, gdzie często pojawiają się szybkie komunikaty o utrudnieniach, zagrożeniach pogodowych czy działaniach ratunkowych.

R E K L A M A

BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU www.bs zgierz.pl

KREDYT MIESZKANIOWY

prowijają za udzielenie kredytu

0 zł

PROMOCJA TRWA DO 30.04.2026 r.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi: 5,89 % dla następujących założeń: całkowita kwota kredytu: 379 083,33 zł, kredyt wypłacony jednorazowo, okres kredytowania: 216 miesięcy, wkład własny poniżej 50% wartości nieruchomości; oprocentowanie kredytu: 5,74% w skali roku – wyliczone jako suma aktualnej stopy bazowej kredytu (stopa zmienna WIBOR 3M: 4,05%) i marży Banku w wysokości 1,69%, 215 miesięcznych rat równych w wysokości 2 819,11 zł, ostatnia rata 2 820,11 zł, łączna liczba rat: 216. Całkowity koszt kredytu 230 064,43 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania: 229 845,43 zł, opłata przygotowawcza za rozpatrzenie wniosku: 0,00 zł, prowizja za udzielenie kredytu: 0,00 zł. Podatek od czynności cywilno-prawnych (PCC): 19,00 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia następujących kosztów: kosztu ubezpieczenia na życie, kosztu ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości spoza oferty Banku oraz kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tych usług dodatkowych dla konsumenta. Całkowita kwota do zapłaty wynosi: 608 947,76 zł. Oprocentowanie kredytu jest zmiennie i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec zmianie w związku ze zmianą stopy referencyjnej Banku opartej na wskaźniku referencyjnym WIBOR 3M, która może spowodować, że koszty obsługi kredytu mogą wzrosnąć lub zmaleć. Zmienne oprocentowanie niesie za sobą ryzyko wzrostu wysokości raty, a tym samym całkowitej kwoty do zapłaty. Kalkulacja została dokonana na dzień 25.02.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie.

MACIEJ RUBACHA



Zacznijmy od faktów: czyn Józefa Mierzyńskiego – zastrzelenie dwóch funkcjonariuszy Gestapo – był dla okupanta jedynie wygodnym „wyzwalaczem”. Niemiecki aparat bezpieczeństwa nie działał w afekcie. Lista stu osób, które miały zginąć, nie powstała w godzinę po strzelaninie na ul. Długiej. Była ona gotowa od miesięcy, czekając w szufladach łódzkiego Gestapo na odpowiedni moment.

Kadry, nie przechodnie

Kogo naprawdę mordowano na dawnym Placu Stodół? Gdybyśmy mogli cofnąć czas i spojrzeć w oczy skazańcom, nie zobaczylibyśmy tam przypadkowych cywilów ujętych o świcie. Zobaczylibyśmy kręgosłup polskiego oporu w Kraju Warty. Większość to ofiary tzw. „jesiennej wyspy” z 1941 r., kiedy w wyniku potężnej fali aresztowań w Inspektoracie Sieradzko-Wieluńskim

Bolesna precyzja Gestapo

W zbiorowej pamięci mieszkańców Zgierza do dziś, niczym echo, niesie się opowieść o tym, jakoby 20 marca 1942 r. niemieccy okupanci, działając na chybił-trafił, wyciągnęli z domów i z łapanek stu przypadkowych Zgierzan, by rozstrzelać ich na oczach sąsiadów. Ten mit, choć zrozumiały jako wyraz lokalnej traumy, jest historycznie niebezpieczny. Sugeruje on bowiem chaos tam, gdzie panował lodowaty, pruski porządek. Prawda o Placu Stu Straconych jest znacznie bardziej ponura: to nie był ślepy odwet, lecz precyzyjnie zaplanowana likwidacja polskiej elity.

oraz w samej Łodzi do więzień przy ul. Sterlinga i Gdańskiej trafili ludzie, których III Rzesza nienawidziła najbardziej. Byli to oficerowie ZWZ/AK, którzy budowali podziemną armię. Inteligencja i działacze społeczni, jak prof. Władysław Dzierżyński czy mecenas Kazimierz Kowalski. Łączniczki i kurierzy (w tym

cztery kobiety, m.in. Krystyna Bujnowska z Łasku), którzy stanowili układ nerwowy konspiracji. Ci ludzie nie zginęli „za Mierzyńskiego”. Oni zginęli za to, kim byli: liderami, których należało wyciąć, by naród polski stał się bezkształtną masą siły roboczej.

Inscenizacja terroru

Mit o „Zgierzanach na placu” bierze się zapewne stąd, że Zgierzanie rzeczywiście tam byli – ale w roli przymusowych widzów. Spędzenie 6 000 mieszkańców miasta na wysypisko śmieci miało być lekcją pogładową. Niemcy chcieli pokazać: „Wasza elita, wasi dowódcy z Sieradza i Łodzi są w naszych rękach. Są bezbronni”.

Wybór stu konkretnych więźniów politycznych z całego regionu (w tym dużej grupy z okolic Sieradza i Wielunia) dowodzi, że zbrodnia miała charakter systemowy. Była to zaplanowana

Mit o „Zgierzanach na placu” bierze się zapewne stąd, że Zgierzanie rzeczywiście tam byli – ale w roli przymusowych widzów

wcześniej operacja „czyszczenia przedpola” z elementów niebezpiecznych dla Rzeszy, a wydarzenia w Zgierzu posłużyły jedynie za teatralną scenografię dla tego mordu.

Ilustracja do tekstu: Józef Ludwikiewicz „Egzekucja Stu Polaków w Zgierzu” ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza



Wśród 100 ofiar masakry na Placu Stodół nie było mieszkańców Zgierza

R E K L A M A

Jedyna taka Spółka w mieście!



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Wiosna rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej grotki solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii. Sól w naszej grotce pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, ● antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, ● przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



Być wśród ludzi z pasją do muzyki

Takie rzeczy nie dzieją się na co dzień. Konrad Przygoński po raz drugi w karierze został laureatem nagrody w konkursie solistów w ramach 26. Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób z Niepełnosprawnością Inteligencyjną Albertiana 2026. W ostatni poniedziałek marca pojechał do Krakowa, by zaprezentować się w finale wydarzenia. Tym razem wystąpił z autorską piosenką pt. „Konrad z gitarą”.

Utwór powstał w wyniku współpracy z Andrzejem Janeczka i stał się pewnego rodzaju przełomem w działalności artystycznej 29-letniego Konrada, którego podczas występów wspiera jego nauczyciel gry na gitarze, doskonale znany w Zgierzu Darek „Dziki” Karwowski. Wspólna prezentacja w konkursach przyniosła nie tylko wygraną w Albertianie, ale też wyróżnienie w listopadowej Stachuriadzie. Jurorzy, a przede wszystkim słuchacze doceniają Konrada za szczerość i autentyczność, które trafiają w ich wrażliwe i czułe miejsca w sercach, czego dowodem

były uronione ukradkiem łzy. Dla Konrada muzyka jest najważniejsza w życiu. Pasja rozwijana od najmłodszych lat jest wynikiem wrodzonych zdolności – dobrego słuchu i pamięci muzycznej. Zaczęło się od pianina, jednak to gitara stała się największą miłością. Gra na akustycznej, ale zgłębia również tajniki gry na elektrycznej. Doskonale zna się na sprzęcie – z pasją opowiada o wzmacniaczach i interfejsach do nagrywania.

Największymi marzeniami Konrada jest móc koncertować częściej i mieć własny zespół. Na razie uczy się i działa muzycznie u boku wspomnianych wcześniej Darka i Andrzeja, a także Agnieszki Palczewskiej z PSONI, która angażuje muzyka w działania artystyczne. Na co dzień Konrada wspierają rodzice, którym zależy, by syn znajdował się w grupie ludzi połączonych pasją. Wzmacniają jego zainteresowania nie tylko samymi zajęciami, ale również udziałem w wielkich wydarzeniach, jak choćby w koncertach jego idoli: Erica Claptona i Carlosa Santany. (mz)



Konrad Przygoński w Krakowie podczas odbierania nagrody z rąk Anny Dymnej

R E K L A M A

Eksperti od zdrowia słucho & tączenia ludzi

BEZPŁATNE
badanie słucho

Nie pozwól, żeby ubytek słucho Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słucho wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słucho sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słucho dzięki nowoczesnej technologii slyszania.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słucho.

Nasi eksperti od zdrowia słucho przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słucho na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie slyszania dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słucho w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by umówić wizytę

Centrum Słucho Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddziały

Audika
Twoj słucho, nasza troska

Nie w upiorach tkwi zło

Gościem kwietniowej odsłony cyklu „Co za gość” będzie Renata Kuryłowicz – historyczka sztuki, pisarka, autorka podcastów, pomysłodawczyni klubu „Worek Kości”. Tak mrocznie dawno w naszym mieście nie było...



Renata Kuryłowicz,
specjalistka od
spraw mrocznych

Do tego często pojawiały się historie o złych ludziach, złodziejach mordujących gospodarzy. Przed dziećmi tamtych czasów nikt nie ukrywał świata śmierci – przecież zmarli na wsiach byli wystawiani w domach. Miało to na mnie wpływ, ale też trafiło na podatny grunt, bo przecież ani bracia, ani kuzynki nie poszli w tę stronę.

W opowiadaniu historii przez panią i wuja jest podobieństwo, ale przecież on koncentrował się na duchach, natomiast pani odnosi się do realnych wydarzeń.

Jestem takiego samego zdania co mój guru literacki Stephen King, że to nie w upiorach i zjawach tkwi zło, ale w prawdziwych ludziach z krwi i kości. A czasami w nas samych – i to jest przerażające. Bywa to dla mnie obciążające psychicznie, szczególnie pisanie książki o Jeffreyu Dahmerze. Wydawało mi się czasami, że siedzi obok, utkałam tak gęstą opowieść, że czułam tę energię. W takich momentach koncentruję się na zbrodniach starszych, powiedzmy sprzed stu lat, a nawet ze średniowiecza, one już mają wymiar trochę baśniowy, ciężar tragedii nie jest już tak przytłaczający. Inną rzeczą, która mi pomaga, jest poczucie misji. Aby pokazywać zbrodniarzy, zbrodnie takimi, jakie są, pozbawić ich atrakcyjności. Zło najczęściej popełniane jest przez prymitywnych, skrzywionych ludzi, a nie przez geniuszy zbrodni. I to z bardzo niskich pobudek. Chcę uświadamiać, że nie powinno się romantyzować bad guy'ów, a szczególnie kobiety mają takie tendencje. Pokazuję, jak mogą wyglądać sygnały ostrzegawcze.

Czyli opowieści kryminalne to nie tylko dreszczyk emocji, ale też element edukacji.

Zawsze podkreślam, że ściganie i karanie przestępców jest to pewien układ społeczny. Zbrodniarz nigdy nie jest wyabstrahowany ze społeczeństwa, mają na niego wpływ: rodzice, środowisko, ale też sytuacja społeczna, polityczna, ekonomiczna. Także błędy wymiaru sprawiedliwości. Chciałabym, aby wysłuchali tych opowieści prawnicy, może rzadziej błędy, pozwalające zbrodniarzom polować na ludzi, będą się powtarzać.

Wspomniała pani, że zło tkwi w nas.

Jeśli już wskazuję na pewne podobieństwa, to odnoszę to do siebie. Nie chcę stygmatyzować nikogo. W przypadku Dahmera widzę pewne podobieństwo jego zachowań i moich z lat dziecięcych, może dlatego łatwiej było mi go zrozumieć. Bo mamy w sobie potencjał do popełniania złych rzeczy, ale tu wróć do początku naszej rozmowy... Można poddać się złu, bo to jest łatwiejsza droga, albo zbudować w sobie kręgosłup moralny, który uwiera, ale przecież stanowi o naszym człowieczeństwie. ●

Zacznijmy z wysokiego C. Podobno uważa pani, że człowiek ze swojej natury nie jest dobry...

Tak. Twierdzę, że człowiek nie rodzi się dobry, to my dopisujemy to dobro gdzieś po drodze. Przez jakiś czas uważałam nawet, że rodzimy się źli, ale dziś tak bym tego nie nazwała, po prostu na samym początku kierujemy się czystym instynktem przetrwania. Dlatego dzieci stawiają swoje potrzeby na pierwszym miejscu... To później nabieramy społecznych umiejętności, z własnej woli lub przez narzucenie przez dorosłych. Jednak czasami wybieramy złą drogę, a jestem przekonana, że zło przychodzi nam prościej. Dlatego podkreślamy, że dobrze jest wyborem i świadczy o nas podwójnie. Raz, że postępujemy dobrze, dwa, że mamy odwagę w dzisiejszym świecie o tym mówić. Ponieważ współczesny świat promuje zachowania psychopatyczne. „Radzący sobie ze stresem”, „odważny”, „szybko podejmujący decyzje” – to z jednej strony kwestie żywcem przepisane z ogłoszeń o pracę, z drugiej cechy osób psychopatycznych. Często trafiają one na najwyższe stanowiska, bo też jako społeczeństwo potrzebujemy ludzi wyzbytych

empatii, którzy odhaczać będą kolejne zadania, będą przeć do celu bez żadnych skrupułów. Proszę spojrzeć dziś na przywódców największych mocarstw (śmiech).

Jest pani specjalistką od spraw mrocznych – autorką książek o zabójstwach, twórczynią podcastu „Zbrodnie bez cenzury”. Takie zainteresowania nie rodzą się z dnia na dzień. Nasiąkała pani jako dziecko mrocznymi dziełami kultury?

To fascynujące, jak życie zatacza koło. Dziś ludzie słuchają moich historii, a przecież ja sama dorastałam w klimacie opowieści ustnych. Jeden z moich wujów, jak na społeczność wiejską dobrze wykształcony, bo po przedwojennym gimnazjum, miał niezwykłą zdolność opowiadania. Zbierał dzieciaki – mnie, braci, kuzynki – i po zmroku lub przy zasuniętych zasłonach opowiadał historie o duchach. Uczył nas nawet, jak skupać wzrok na jednym punkcie, aby potem wyłapywać upiory krążące między nagrobkami. Jako dzieci przesiadywaliśmy też na starym niemieckim cmentarzu, zaoranym po wojnie, i wyciągaliśmy z ziemi kawałki kości, kawałki mundurów.

Rozmawiał Jakub Niedziela

Komplet zwycięstw Włókniarza

Od dwóch zwycięstw rozpoczął rundę rewanżową ligi okręgowej klub z ul. Musierowicza. Cieszy komplet punktów oraz fakt, że Włókniarz pokonał drużyny, z którymi przegrywał na początku sezonu 2025/26. W sierpniu zeszłego roku Zgierzanie ulegli KAS Konstantynów po wyrównanym meczu na własnym boisku, w marcu wygrali 1:0 na wyjeździe dzięki trafieniu Igora Olesińskiego ze stałego fragmentu gry. Bardzo dramatyczny przebieg miało spotkanie z Iskrą Dobroń – podobnie jak w rundzie jesiennej. Wtedy Włókniarz przegrał 3:4, tracąc dwa gole w końcówce spotkania. Teraz zespół z ul. Musierowicza objął prowadzenie po голу Daniela Jasińskiego, następnie rywal stracił dwóch piłkarzy ukaranych czerwonymi kartkami (m.in. za faul na Jasińskim), a jednak Iskra zdołała przed przerwą zdobyć wyrównującą bramkę. Grająca w dziewiątkę ekipa z Dobronia cofnęła się do obrony, a Włókniarz przez długi czas „uderzał głową w mur”. Decydujący o wygranej 2:1 gol Kacpra Stańczyka padł dopiero w dodatkowym czasie gry, w międzyczasie sędzia ukarał czerwonymi kartkami zachowujących się niesportowo szkoleniowców Iskry.

Kolejnymi rywalkami zgierskiego zespołu będą: AKS SMS II Łódź, Bzura Ozorków oraz Łódzka Akademia Futbolu. Ostatni z pojedynków będzie jednocześnie pierwszym rozegranym na wiosnę na boisku przy ul. Musierowicza (sobota 11 kwietnia, godzina 16.00). – *Wszystko wskazuje na to, że będziemy na bezpiecznej pozycji, poza strefą*



Pierwszy mecz na boisku przy ul. Musierowicza zaplanowano na 11 kwietnia

spadkową, dam więc szansę wielu młodym zawodnikom z drużyny 2010/2011 – mówi Marcin Nowacki, trener Włókniarza. – W przerwie odszedł z zespołu Gracjan Milczarek, bramkarz Maciek Kaźmierski trafił do Boruty, poza tym zmian w składzie nie ma.

Liczymy na szybki powrót do zdrowia Daniela Jasińskiego.

Po 17 kolejkach Włókniarz Zgierz zajmuje ósmą pozycję w klasie okręgowej pierwszej grupy łódzkiej. Liderem pozostaje Włókniarz Pabianice. (jn)

Młody sport

Pojedynki na lodzie. Znamy zwycięzcę Czerkawski Cup 2026

Klubowe barwy, bębny, głośny doping – w drugiej połowie marca wielofunkcyjną halę MOSiR wypełniła świetna sportowa atmosfera. W XII Ogólnopolskim Turnieju Minihokeyja na Łodzi „Czerkawski Cup 2026” wzięło udział dziewięć drużyn z całego kraju: z Sosnowca, Bydgoszczy, Krakowa, Torunia, Katowic, Nowego Targu, Janowa, Sanoka oraz Gdańska. Oprócz kibiców z różnych rejonów kraju wagi wydarzenia dodawała obecność najsynniejszego polskiego hokeisty Mariusza Czerkawskiego.

Zespoły z rocznika 2016 podzielono na dwie grupy, najlepsze po pierwszej fazie rozgrywek trafiły na siebie w półfinałach. Ostatecznie w meczu o pierwsze miejsce zespół Podhala Nowy Targ pokonał Cracovię Kraków, a kolejne miejsca na podium zajęły Akademia GKS Katowice i Naprzód Janów.



Do Zgierza przyjechało dziewięć najlepszych drużyn U10 w Polsce

Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Radosława Wierciocha (Cracovia), najlepszym zawodnikiem MVP Mikołaja Działka (Podhale), najsukuteczniejszym hokeistą okazał się Kacper Kapica (Cracovia). Patronat nad turniejem objął Prezydent Miasta Zgierz Przemysław Stanisławski.

Mariusz Czerkawski powiedział nam: *Je- stem pod wrażeniem, że z roku na rok zawodnicy grają coraz lepiej, a to przecież nowe grupy są, nowe składy przyjeżdżają. Z drugiej strony to przecież dziewięć najlepszych drużyn U10 w Polsce, udowodniły to eliminacje. Dlaczego dzieciaki powinny trenować hokej? Ta dyscyplina szczególnie rozwija, sprawność trenujących hokej jest dużo wyższa niż w innych sportach. Nawet z innych dyscyplin chcą u siebie 10-latków, 11-latków trenujących wcześniej hokej, bo świetnie dają sobie wszędzie radę.* (jn)

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Mimo że europejskie prawo kosmetyczne jest uznawane za jedno z najsurowszych na świecie, wciąż w naszych kremach, szamponach, pudrach czy perfumach znajdują się toksyczne składniki. Na które z nich zwraca szczególną uwagę?

Pachnący ftalanami

Ich obecność od lat budzi spory naukowe i społeczne. Przemysł kosmetyczny stosuje je w kremach i perfumach jako utrwalacze zapachu, rozpuszczalniki dla substancji zapachowych i stabilizatory kompozycji zapachowej. Ftalany mogą zaburzać rozwój układu rozrodczego, obniżać płodność u mężczyzn, negatywnie wpływać na rozwój płodu i dzieci, powodować zaburzenia metaboliczne lub neurologiczne. Spór toczy się wokół tego, czy poziomy ekspozycji w codziennym życiu są wystarczająco wysokie, by powodować realne szkody. Wielu naukowców i organizacji uważa, że nawet niskie dawki mogą mieć znaczenie hormonalne, nie mówiąc o tym, że jesteśmy narażeni na wiele ftalanów jednocześnie, a regulacje oceniają je zwykle osobno. Dlatego organizacje konsumenckie domagają się zakazu całej klasy ftalanów i oceny łącznego narażenia.

Ftalany o udowodnionej szkodliwości (DBP, DEHP) są w kosmetykach zakazane na terenie UE, jednak kosmetyki spoza krajów unijnych mogą je zawierać. W Europie najczęściej używane w kosmetykach są DEP i DMP. Ponieważ ftalany ukrywane są pod określeniem „parfum” lub „fragrance”, najbezpieczniej jest kupować kosmetyki z napisem „fragrance free” lub „phthalate free”.

Kontrowersyjne parabeny

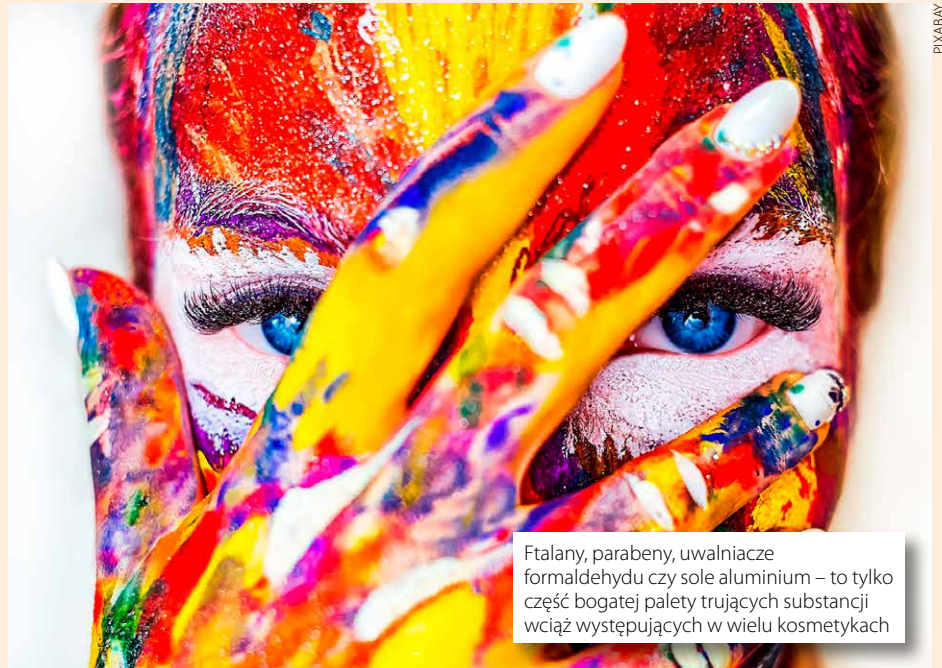
Pełnią one funkcję konserwantów, ale mogą zaburzać gospodarkę hormonalną. Część z nich została całkowicie wycofana z krajów UE, część ograniczona. Dozwolone są w niższych stężeniach propylparaben i butylparaben oraz uznane za bezpieczne metylparaben i etylparaben.

Problem parabenów sięga 2004 r., kiedy dr Philippa Darbre opublikowała badanie wykrywające obecność parabenów w tkankach nowotworowych piersi – aż w 19 na 20 próbek znaleziono ślady parabenów. Wiadomo, że parabeny mogą naśladować naturalny estrogen w organizmie.

Choć dopuszczone w UE parabeny są uznane za bezpieczne w dawkach stosowanych w kosmetykach, to organizacje o profilu proekologicznym i konsumenckim prezentują bardziej sceptyczne podejście. Chodzi o efekt koktajlu – nawet jeśli dawka w jednym kremie jest mała, to używanie wielu kosmetyków daje sumaryczną dawkę niebezpieczną dla zdrowia. Unikanie parabenów w ramach redukcji ryzyka zalecają też organizacje zajmujące się profilaktyką nowotworów piersi. Z badań wynika, że na-

Co nas truje w kosmetykach?

Oprócz talku z azbestem w kosmetykach znajdziemy wiele innych substancji o złej sławie. Ftalany, parabeny, formaldehyd, aluminium... Czego się wystrzeżać i jak czytać skład?



Ftalany, parabeny, uwalniacze formaldehydu czy sole aluminium – to tylko część bogatej palety trujących substancji wciąż występujących w wielu kosmetykach

wet krótkotrwałe unikanie tych chemikaliów może mieć wymierny wpływ na tkankę piersiową i tłumić prokarcynogenne fenotypy na poziomie komórkowym.

Uwalniacze formaldehydu

Choć z powodu jego toksyczności regulacje są restrykcyjne, to wciąż pojawia się w kosmetykach. Jako konserwant był stosowany w kremach, szamponach, odżywkach, jako utwardzacz w lakierach do paznokci, a w produktach do stylizacji włosów jako środek utrwalający. Dziś częściej stosowane są uwalniacze formaldehydu. Jego źródło to DMDM hydantoin oraz diazolidynyl urea – składniki te muszą być oznaczone na etykiecie. Oprócz działania rakotwórczego formaldehyd powoduje alergiczne kontaktowe zapalenie skóry, podrażnienia błon śluzowych. W lakierach i odżywkach do paznokci może pojawić się też pochodna formaldehydu – silnie alergizująca żywica tosylamidoformaldehydowa (TSFR).

Sole aluminium

Aluminium stosowane w antyperspirantach jest podejrzewane o działanie rakotwórcze i zaburzające komórki. Badania są niejednoznaczne, ale wiele organizacji zaleca ograniczenie stosowania.

Niektóre metale mogą zachowywać się jak imitatory estrogenu – w badaniach laboratoryjnych aluminium wpływało na receptory estrogenowe komórek raka piersi i mogło zmieniać ich aktywność hormonalną. W innych badaniach powodowało uszkodzenia DNA i obniżało poziomy genów naprawy DNA. Wykazano również wyższe stężenia aluminium w tkance nowotworowej piersi.

Aluminium jest też powiązane z powstawaniem chorób neurodegeneracyjnych – w eksperymentach na zwierzętach wysokie dawki powodowały uszkodzenia neuronów. Choć aluminium w niskich stężeniach jest uznane za nietoksyczne, organizacje prozdrowotne podkreślają, że skoro metal może być neurotoksyczny w dużych dawkach, to warto ograniczać każdą ekspozycję, tym bardziej że aluminium jest wszechobecne w środowisku.

Należy pamiętać, że większość badań bezpieczeństwa analizuje krótsze okresy i trudno badać efekty dwudziestu czy trzydziestu lat codziennego używania. W przypadku jakichkolwiek kontrowersji najmądrzejszą zasadą w dbaniu o własne zdrowie jest zasada ograniczonego zaufania. Organizacje certyfikujące kosmetyki nie dopuszczają żadnego z tych składników.

Zgierz się kurczy? Liczby, które każą zatrzymać się na chwilę

RENATA KAROLEWSKA



Statystyka bywa bezlitośna. Nie krzyczy, nie moralizuje i nie dramatyzuje – jedynie pokazuje liczby. A te w przypadku demografii Zgierza są trudne do zignorowania.

W ciągu ostatnich pięciu lat liczba urodzeń w mieście spadła niemal o połowę, podczas gdy liczba zgonów wciąż pozostaje wyraźnie wyższa.

Jeszcze w 2020 r. w Zgierzu urodziło się 475 dzieci. Pięć lat później, w 2025 r. na świat przyszło już tylko 265 (126 chłopców i 139 dziewczynek). Oznacza to spadek o 210 urodzeń, czyli niemal 44 procent w ciągu zaledwie pół dekady. Tendencja jest przy tym bardzo wyraźna. Z roku na rok spada liczba narodzin. Co prawda w ostatnim roku odnotowano niewielkie odbicie – o trzy urodzenia więcej niż rok wcześniej – ale trudno tu mówić o realnej zmianie trendu.

Jeszcze bardziej wymowny obraz przyniosą dane dotyczące zgonów. Najtrud-



Z roku na rok w Zgierzu spada liczba narodzin

niejszy był rok 2021, kiedy liczba zgonów przekroczyła 900. W kolejnych latach wskaźnik spadł, jednak nadal utrzymuje

się na poziomie ponad 700 mieszkańców rocznie.

Jeśli zestawimy obydwa wskaźniki, różnica jest uderzająca, bo w 2025 r. w Zgierzu urodziło się 265 dzieci, a zmarło 728 Zgierzan. To oznacza ujemny przyrost naturalny na poziomie 463 osób.

Takie zjawisko nie jest wyłącznie problemem naszego miasta. Spadek liczby urodzeń obserwowany jest w całej Polsce i w większości krajów Europy. Przyczyn jest wiele: od zmian stylu życia i odkładania decyzji o rodzicielstwie, przez migracje młodych ludzi do większych ośrodków, aż po rosnące koszty życia.

Na poziomie lokalnym skutki takich trendów mogą być jednak szczególnie odczuwalne. Mniej dzieci oznacza w przyszłości mniejsze roczniki w szkołach, a z czasem również mniej osób w wieku produkcyjnym.

Dla samorządów oznacza to konieczność myślenia o mieście nie tylko w perspektywie najbliższych lat, ale całych pokoleń. Bo choć statystyka przedstawia tylko liczby, w rzeczywistości mówi o czymś znacznie ważniejszym: o tym, kto będzie tu mieszkał, pracował i budował przyszłość miasta. ●

R E K L A M A

City Park

Żyj bliżej natury
Mieszkania premium w zielonym sercu Zgierza

Biuro sprzedaży
730 965 292
730 965 608

od 8200 zł/m²
Komórka lokatorska
w cenie mieszkania!

osiedlecitypark.pl

Drive-thru na wszystko – życie bez wysiadania z auta

SANDRA KRUSZYŃSKA



Codzienne życie w Stanach Zjednoczonych potrafi zaskoczyć rozwiązaniami, które dla Europejczyka nierzadko nie są takie oczywiste. Jednym z takich przykładów jest tzw. drive-thru, czyli obsługa bez wysiadania z samochodu.

Podjeżdżasz autem, mówisz, czego potrzebujesz i po chwili odjeżdżasz z załatwioną sprawą.

W Polsce takie rozwiązanie kojarzy się głównie z restauracjami typu fast food. W Stanach to jednak tylko fragment większego systemu. Przez okienko można odebrać leki z apteki, załatwić sprawy bankowe, kupić jedzenie czy kawę. Wszystko bez wychodzenia z auta.

Pierwszy kontakt z takim rozwiązaniem potrafi zaskoczyć. Podjeżdżasz do apteki, podajesz nazwisko przez mikrofon, po chwili pracownik przekazuje gotowe leki. Bez kolejek, bez szukania miejsca parkingowego, bez wchodzenia do środka. Podobnie działają banki i bankomaty drive-thru.

To nie tylko kwestia wygody, ale efekt całego stylu życia. Ameryka została zaprojektowana wokół samochodu. Odległości są duże, wiele miejsc nie jest przystosowanych do poruszania się pieszo, a chodniki często w ogóle nie istnieją. Samochód staje się podstawowym narzędziem codziennego funkcjonowania.



Wszelchobecne drive-thru to nie tyle materializacja lenistwa, co praktyczności społeczeństwa

Drive-thru idealnie wpisuje się w tę logikę. Pozwala załatwić kilka spraw „po drodze”, bez zatrzymywania się na dłużej. W praktyce oznacza to, że można spędzić cały dzień, przemieszczając się od jednego punktu do drugiego, niemal nie wysiadając z auta. Dla wielu osób to ogromna oszczędność czasu i wygoda, szczególnie gdy podróżują z dziećmi, są niepełnosprawni albo po prostu mają napięty harmonogram.

Z polskiej perspektywy taki model może wydawać się interesujący, ale jednocześnie budzi pewne wątpliwości. Wchodząc do sklepu, banku czy apteki, mamy kontakt z innymi ludźmi, ruszamy się, jesteśmy częścią przestrzeni miejskiej. W systemie drive-thru te elementy znikają lub są ograniczone do minimum. Interakcja sprowadza się do krótkiej wymiany zdań przez okno samochodu.

Wiele osób odwiedzających Stany początkowo odbiera to jako przejaw lenistwa. W rzeczywistości obraz jest bardziej złożony. Amerykanie, szczególnie w większych miastach, często są bardzo aktywni fizycznie, uprawiają sporty i dbają o siebie. Jednocześnie pracują dużo i żyją w szybkim tempie. Korzystanie z rozwiązań typu drive-thru wynika więc nie tyle z niechęci do ruchu, ile z potrzeby ułatwienia codziennego funkcjonowania i oszczędności czasu. Pamiętajmy bowiem, że wszystkie te miejsca działają również w tradycyjny sposób.

Drive-thru to nie tylko praktyczne rozwiązanie. To element szerszego stylu życia, w którym liczy się wygoda, tempo i dobra organizacja dnia. Dla jednych będzie to symbol nadmiernego uproszczenia codzienności, dla innych po prostu logiczna odpowiedź na realia życia w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe, bardzo szybko można się do tego przyzwyczaić. Zwłaszcza gdy ma się napięty plan dnia, dzieci w samochodzie czy kilka spraw do załatwienia po drodze. W takich momentach drive-thru przestaje być ciekawostką, a zaczyna być po prostu praktycznym narzędziem i częścią codzienności.

Sandra Kruszyńska

Kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Po więcej informacji i zdjęć z podróży zapraszam na oficjalne konto na Instagramie [Sandra_kruszynska](#).

Technologie Zatruty algorytm. Jak manipulować odpowiedziami sztucznej inteligencji

RENATA KAROLEWSKA



Coraz częściej traktujemy chatboty jak szybkie źródło wiedzy. Pytamy je o produkty, zdrowie, inwestycje czy informacje ze świata. Problem w tym, że odpowiedź sztucznej inteligencji wcale nie musi być neutralna. Jak pokazują analizy ekspertów Microsoftu, algorytmy można próbować „zatrutować”, czyli wpływać na to, co inni zobaczą w odpowiedzi.

Mechanizm jest stosunkowo prosty. Modele językowe, jak te wykorzystywane w chatbotach, przetwarzają w jednym ciągu zarówno polecenia użytkownika, jak i dane zewnętrzne – na przykład treści z Interne-

tu. Jeśli ktoś sprytnie ukryje w tych danych dodatkowe instrukcje, system może potraktować je jak polecenie do wykonania. W efekcie AI zaczyna działać zgodnie z intencją autora manipulacji, choć użytkownik nawet tego nie zauważa.

Jedną z nowych form ataku jest tzw. AI recommendation poisoning, czyli zatrutowanie rekomendacji. Badacze Microsoftu, który regularnie bada różne aspekty nowych technologii, zauważyli, że do pamięci asystenta AI można wprowadzić ukryte wskazówki, które w przyszłości będą wpływać na jego odpowiedzi. W praktyce chatbot częściej poleci konkretną firmę, produkt czy stronę internetową, traktując ją jako „zaufane źródło”.

Co ważne, manipulacja nie musi dotyczyć samego procesu trenowania modelu. Wy-

starczy ingerencja w dane, z którymi system styka się podczas działania – na przykład w dokumenty, maile czy strony internetowe analizowane przez AI. To tzw. prompt injection, czyli dosłownie wstrzyknięcie ukrytych poleceń do treści, którą przetwarza model.

Skala zjawiska rośnie. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy wykryto ponad 50 prób manipulowania rekomendacjami AI przez firmy z kilkunastu branż.

Ekspertki podkreślają, że problem wynika z samej natury modeli językowych. Systemy te przewidują kolejne fragmenty tekstu na podstawie danych wejściowych i nie zawsze potrafią odróżnić zaufane instrukcje od złośliwych treści. Dlatego branża technologiczna pracuje nad dodatkowymi zabezpieczeniami – m.in. filtrowaniem poleceń, oddzielaniem danych od instrukcji czy monitorowaniem zachowania modeli.

Nie od dziś wiadomo, że sztuczna inteligencja może być potężnym narzędziem, ale warto pamiętać, że nie jest nieomylna.

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

ARCHIWUM B.D. CŁAPA

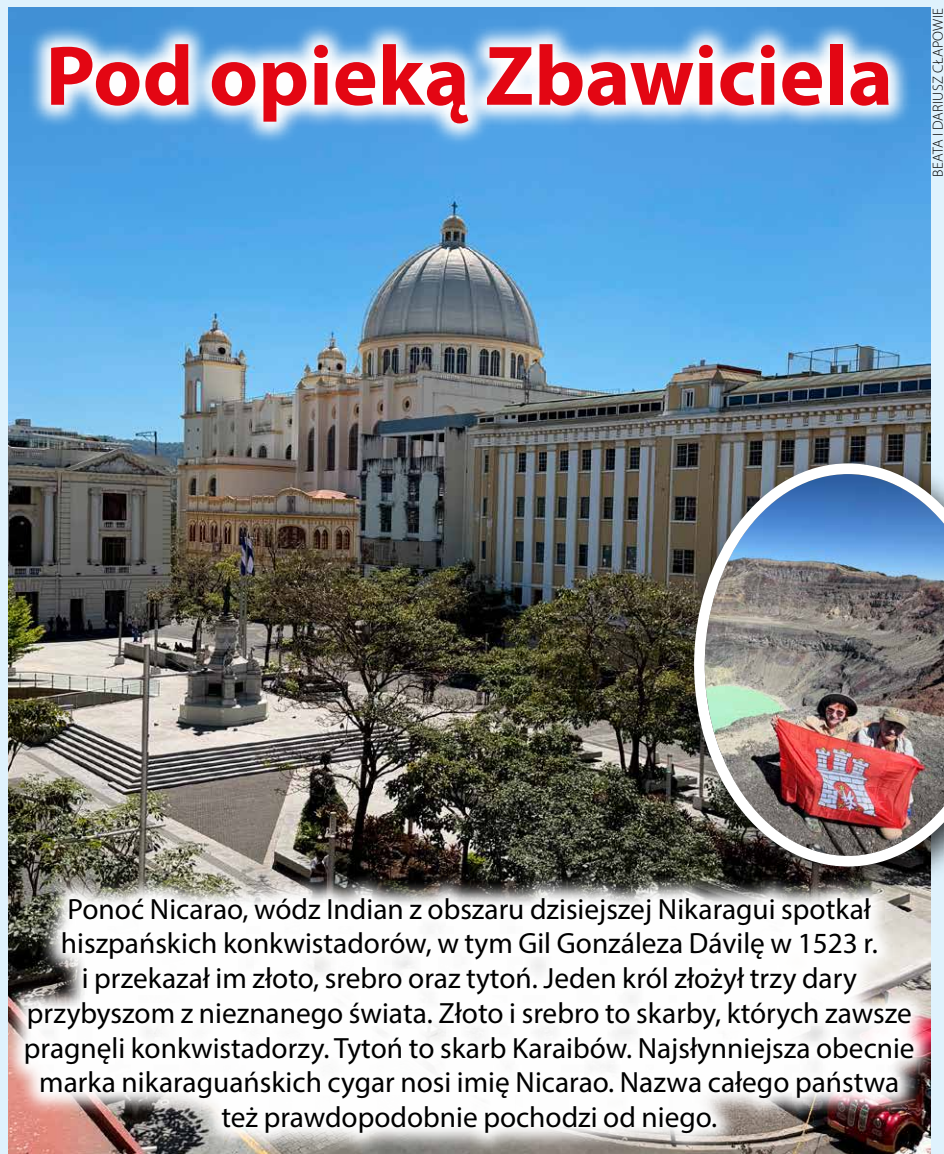


Niewielki kraj zajmujący powierzchnię zbliżoną do tej, jaką zajmuje nasze województwo, może poszczycić się niezwykle bogactwem krajobrazu i bardzo ciekawą, chociaż trudną historią. W epoce prekolumbijskiej różne plemiona indiańskie toczyły ze sobą walkę o dominację nad tym terenem. Potem przyszedł okres krwawych podbojów konkwistadorów, a po nim walki narodowowyzwoleńcze. XX wiek to okres dyktatury wojskowej i tragicznej wojny domowej, która pochłonięła wiele ofiar, z których najszerzym echem na świecie odbiło się morderstwo Óscara Arnulfo Romero, arcybiskupa San Salvador. Jednak Zbawiciel zawsze czuwał nad swoim ludem, bo Salvador oznacza właśnie Zbawiciela.

Suchitoto położone na wschodzie kraju nad sztucznym jeziorem Suchitlan to jedno z najpiękniejszych miast kolonialnych Salvadora. Niezwykłego uroku dodaje mu wodospad na stromym urwisku, którego charakterystyczny kształt słupów granitowych przypomina słynną Groblę Olbrzyma w Irlandii Północnej. Po zwiedzaniu miasta i zakosztowaniu słynnych salvadorskich *papas*, czyli grubych placków z mąki ryżowej lub kukurydzianej z farszem, udajemy się do wodospadu. Niestety o tej porze jest sucho, jednak przepiękne widoki jeziora i ukształtowanie gór rekompensują wszystko.

Ruta de las Flores (Szlak Kwiatów) 35-kilometrowa malownicza trasa w górach Sierra de Apaneca to ogromna atrakcja zachodniej części Salvadora. Zabytkowe, kolonialne miasteczka wypełnione są parkami i ogrodami pełnymi kwiatów i roślin ozdobnych, wśród których słychać śpiew kolorowych ptaków ukrytych wśród gałęzi. Niezliczone paki kwiatów stają się źródłem pożywienia dla kolorowych motyli i pszczół, których miód oferowany jest na miejscowych straganach. Dodatkową atrakcją są naturalne termy – baseny z gorącą wodą płynącą prosto z gór u stóp wulkanów. Za kilka dolarów zakosztować można odświeżającej kąpieli w wodzie o różnych temperaturach, począwszy od ciepłej, a skończywszy na bardzo gorącej.

Santa Ana, trzecie co wielkości miasto Salvadora, to przykład bogactwa kolonialnej architektury. Przykładem mogą być katedra Santa Ana, Teatr Miejski oraz ratusz znajdujące się na głównym placu miasta. Rozrzucone w okolicy plantacje kawy i trzyciny cukrowej przecina słynna Autostrada Panamerykańska łącząca cały kontynent z północy na południe. Zaledwie 14 km na zachód od miasta znajduje się Tazumal – majestatyczne ruiny miasta Mayów, zamieszkałego już około 1200 lat



Pod opieką Zbawiciela

Ponoć Nicarao, wódz Indian z obszaru dzisiejszej Nikaragui spotkał hiszpańskich konkwistadorów, w tym Gil Gonzáleza Dávilę w 1523 r. i przekazał im złoto, srebro oraz tytoń. Jeden król złożył trzy dary przybyszom z nieznanego świata. Złoto i srebro to skarby, których zawsze pragnęli konkwistadorzy. Tytoń to skarb Karaibów. Najsłynniejsza obecnie marka nikaraguańskich cygar nosi imię Nicarao. Nazwa całego państwa też prawdopodobnie pochodzi od niego.

przed naszą erą. Osiedla tutaj ludność borykała się z wieloma problemami. Do szczególnie dotkliwych należało położenie na terenach zagrożonych aktywnością wulkanów, jak w przypadku erupcji wulkanu Ilopango, która miała miejsce w latach 408 -536. Najwyższy rozkwit miasta przypada na lata 600-900 n.e. Z tego też okresu pochodzi wiele artefaktów odkrytych przez kolejnych archeologów, których kopie kupowane na okalających ruiny straganach, stanowią miłą pamiątkę ze świata Mayów. Wczesnym rankiem następnego dnia ruszamy do Cerro Verde National Park, skąd przemierzamy się w kierunku największego wulkanu w Salvadorze o nazwie Santa Ana. Mamy towarzystwo przewodnika, który oprócz hiszpańskiego, zupełnie dobrze posługuje się angielskim. Drożka wijąca się bardzo stromo pod górę prowadzi najpierw przez gęste zarośla lasu, ustępując z czasem niewielkim, gdzieś tam tylko występującym krzakom lub drzewkom dającym odrobinę cienia, aby wreszcie zaprowadzić nas na gołe, skąpane w słońcu zbocze wulkanu. Oprócz przepięknego krateru z turkusową wodą podziwiamy wspaniałą panoramę oko-

licy z mniejszymi wulkanami i przepięknym jeziorem Coatepeque. San Salvador, stolica Salvadora to piękne, dynamicznie rozwijające się miasto. W katedrze Najświętszego Zbawiciela przy głównym placu miasta spoczywa św. Oskar Romero. Zamordowany 24 marca 1980 r. biskup walczył o prawa człowieka i pokój w Salvadorze w trudnych czasach wojny domowej. Jego postać przyrównać można do naszego księdza Jerzego Popiełuszki. Po oddaniu hołdu bohaterowi udajemy się z wizytą do Prezydenta Republiki, czyli dawnej rezydencji głowy państwa, po której oprowadza nas sympatyczna przewodniczka. Teatr, muzea, monumenty na placach i wspaniałe kościoły Rosario słynący z przepięknych witraży to kolejne perełki stolicy Salvadora. Wracając na Plaza Cívica, odwiedzamy Bibliotekę Narodową będącą perłą architektury zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Spotkana tutaj kobieta opowiada o ciężkich czasach Salvadora – wojnie domowej i ogromnej fali przestępstw, jakie nastąpiły po niej. Na szczęście te czasy już się skończyły. Zbawiciel zaopiekował się swym ludem, bo Salvador to przecież Zbawiciel.

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Kwietniowa refleksja z piórkiem

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Z okazji rozkwitającej Wiosny, zaryzykowałabym stwierdzenie, że pierwszym Artystą był Ptak!

A kiedy Człowiek odkrywał Sztukę, Altannik miał już własną galerię.

My, ludzie, postrzegamy świat antropocentrycznie w każdym niemal wymiarze i w każdej dziedzinie: w nauce, medycynie, architekturze, a już najbardziej w Sztuce! Zdolności kreatywne przypisujemy sobie jako wyróżniającą nas w świecie natury cechę. A jednak istnieją przypadki, które wprawiają nas w zakłopotanie. Ptak Altannik – niepozorny, wielkości kosa samiec, zamieszkuje tropikalne lasy Australii. Aby zainteresować i zwabić partnerkę, buduje altanę. Nie będzie to gniazdo, konstrukcja praktyczna, w której zamieszka łaskawie samiczka, lecz Dzieło Sztuki, Land-Art, Impresja! On pragnie ją zachwycić! Altannik przystępuje do dzieła metodycznie. Gromadzi odpowiedni

materiał twórczy, dokonuje świadomej selekcji, wybiera, eliminuje, dostosowuje. Nie są to przypadkowe obiekty, a starannie dobrane, czasem



podkradane konkurentowi pątyki, muszle, kwiaty, pióra, plastikowe zakrętki od butelek, papierowe etykiety... Pracuje w pełnym skupieniu, precyzyjnie komponując zamierzone dzieło; często poprawia je i korygu-

je. Każde kolejne źdźbło jest tu decyzją, a każda decyzja próbą bycia zauważonym. W efekcie takich zabiegów powstają fantazyjne, ażurowe korytarze, strzeliste wieżyczki, a czasem złożone układy przestrzenne. Altannik tworzy iluzję optyczną, układając przedmioty według wielkości, czaruje perspektywą. Gdy przystąpi do ostatecznego dekorowania altany, będzie obsesyjnie preferował kolor niebieski, a gdy takowego zabraknie, poszybuje po błękitne kwiaty lub rozłupie zakrętkę na dwie części, by dołożyć tam, gdzie uzna za stosowne. Tak oto jego scena jest gotowa.

Teraz od oceny samiczki-kuratorki zależą jego szanse prokreacyjne. Sic! Skąd my to znamy?

Jeśli intencja czyni Sztukę, Altannik jest niewinny, jeśli efekt, jest bezkonkurencyjny!

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka. Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

fb: Art.Gallery
Anna Kopeć-Twardowska

Refleksja o książce Sakralność wędrowania

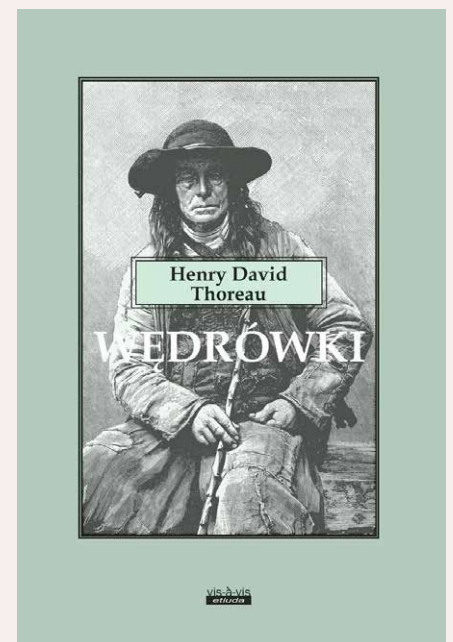
PROF. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Dzięki chodzeniu odwiedzamy znajomych, robimy zakupy, realizujemy się społecznie i zawodowo, a nawet poprawiamy stan zdrowia. Więcej do powiedzenia o chodzeniu ma Henry David Thoreau,

który w zbiorze esejów „Wędrowki” wyznaje, że maszerował codziennie od czterech do pięciu godzin. Analiza jego tekstów pozwala odróżnić zwykłe chodzenie od wędrowania. Przy czym w czasie odbywania wędrowek przemierzał rozsiane trawy wokół rodzinnego Concord w stanie Massachusetts. Zimą przebiegał się przez zasypane śniegiem. Najczęściej jednak maszerował po okolicznych lasach, kroczył po śladach lisów i innych zwierząt. Oczywiście, że potrafił odkrywać piękno świeżo posadzonych klonów przy ulicach swojego miasta i błąkać się pośród opadłych jesienią liści. Wędrował w dzień i w nocy. Pisał, że wówczas, kiedy było ciemno, pomocne okazywały się zmysły słuchu i węchu. Dzięki temu ostatniemu zrozumiał, że rośliny, takie

jak kukurydza lub trawa wydzielają charakterystyczne zapachy. Thoreau nadaje wędrowaniu wymiar religijny. Píše, że potrzebny jest do tego czas, wolność i niezależność. Są to przywileje, które możemy otrzymać z łaski Boga. Dodaje, że trzeba odebrać dar z nieba i urodzić się w rodzinie piechurów. Naturalnie niezbyt często było łatwo wygospodarować cenny czas. Autor wspomina, że dopiero późnym popołudniem, nie rzadko w ostatniej chwili, gdy zmierzch mieszał się z ostatnimi promykami słońca, wymykał się z domu na spacer. W takich sytuacjach czuł, że popełnia jakiś grzech, który trzeba będzie odpokutować. Sakralny wymiar wędrowania dostrzegamy w wielu miejscach. Thoreau podkreśla, że prawdziwym wędrowcem może być ten, kto jest gotów zostawić ojca i matkę, rodzeństwo, żonę, a nawet dzieci, nie mówiąc już o przyjaciółach. Piechurzem jest ten, kto sporządził testament, uporządkował sprawy osobiste i spłacił długi. Przyznajemy, że trudno sprostać tak wielkim wymaganiom. Niemniej, trzeba się głęboko zastanowić, czy nie warto chodzić do pobliskiego sklepu lub na pocztę, a nie jeździć samochodem.



Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

ZGIERSKI EKO! CHALLENGE 2026

KONKURS EKO CHALLENGE W APLIKACJI MOBILNEJ MIASTA ZGIERZA

I tura 18 - 28 marca
II tura 8 - 18 kwietnia

OSIEDLWY WARSZTATY Z SEGREGACJI ODPADÓW maj 2026

ZGIERSKA EKO GRA czerwiec 2026 Park Miejski

AKCJA EKOLOGICZNA ZDASZ I WYGRASZ czerwiec 2026 Park Miejski

WFOŚiGW w Łodzi

HENRI MATISSE

STARY MEYN

10.04.2026 - 03.05.2026




wystawa litografii z kolekcji Epicentrum Art Gallery

PAPIEROWE POEMATY

Zgierska Galeria Sztuki
Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu
ul. Długa 41A, III piętro

wernisaż:
10.04.2026
godz. 18.00



bon IONKI

ZŁOTOUSTY ZŁOTNIK ZNANY
MNIEMAŁ IŻ JEST TAKI CWANY
JAK SAM CZART
I PRZEKLEPAŁ NA ARMATY
WIRTUALNE ZŁOTA SZTABY
LECZ CZY OGIEŃ Z TAKICH ABY
COŚ JEST WART?

Oleksiewicz
narysowała: asia
napisał: wojtek

ROSSMANN



**Tu tworzymy zespół,
w którym każdy ma
znaczenie!**

Sprawdź aktualne oferty w:

- drogeriach
- centrach dystrybucyjnych
- centrali

Dołącz do nas!

www.kariera.rossmann.pl

